

Andrzej Rykała

Uniwersytet Łódzki

Pogrom w Kielcach w 1946 r. a odbudowa skupisk żydowskich w Polsce – ujęcie geograficzne

Wprowadzenie

W wyniku Holokaustu ziemie polskie stały się największym, zarówno w sensie dosłownym, jak i symbolicznym, cmentarzem narodu żydowskiego. Zapaść demograficzna i psychologiczna, w jakiej znaleźli się polscy Żydzi po II wojnie światowej, wielu z nich nie pozwalała uznać za realny plan odbudowy życia w tak naznaczonym miejscu. Gdy niemal każda piędź polskiej ziemi przypominała o tragicznych przeżyciach i stracie najbliższych, a na Bliskim Wschodzie coraz wyraźniej rysowała się perspektywa powołania własnej siedziby narodowej, wyjazd z Polski stał się dla wielu ocalałych jedynym rozwiązaniem trudnej sytuacji życiowej. Mimo ogromu strat ludzkich i materialnych zwolenników wśród Żydów miała również opcja pozostania w kraju i współdecydowania o jego przyszłości. Różne, warunkowane ideologicznie sposoby realizacji obu celów wpływały na dynamikę zmian liczby Żydów, kształtowanie się ich skupisk i działalność. Choć emigracja trwała nieprzerwanie od czasu wyzwolenia kolejnych ziem spod okupacji niemieckiej, liczba Żydów w Polsce do początku lipca 1946 r. systematycznie rosła. W drugiej połowie tegoż roku nastąpiła jednak radykalna zmiana tej tendencji. Wśród jej głównych przyczyn należy wymienić pogrom, do którego doszło w Kielcach 4 lipca 1946 r. Ten największy powojenny akt antysemickiej zbrodni wzmógł falę emigracji o niespotykanej po wojnie skali, obejmującej wszystkie żydowskie skupiska w kraju. Ta zaś zachwiała procesem odbudowy życia żydowskiego zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i zbiorowym. W artykule podjęto próby:

- przedstawienia procesu odbudowy skupisk żydowskich w Polsce po II wojnie światowej pod kątem dynamiki zmian liczby Żydów i ich rozmieszczenia;
- określenia wpływu, jaki ten największy powojenny akt antysemickiej zbrodni miał na zmniejszenie się, głównie w wyniku emigracji, liczby Żydów w Polsce (w odniesieniu do poszczególnych skupisk) oraz uruchomienie procesu migracji tej ludności wewnątrz kraju.

Odradzanie się życia żydowskiego w Polsce od końca II wojny światowej do połowy 1946 r. pod kątem dynamiki zmian liczby Żydów i ich rozmieszczenia

Drugą wojnę światową przeżyło, według różnych źródeł, od niespełna 10 do około 13%¹ z ponad 3,3 mln Żydów żyjących w przedwojennej Polsce (rys. 1)². Liczba uratowanych na ziemiach polskich mieści się w przedziale od 30 do 150 tys.³ Duża rozpiętość w szacunkach wynika przede wszystkim z braku precyzyjnych i w pełni wiarygodnych danych źródłowych. Przypadki nieujawniania żydowskiego pochodzenia, emigracja spowodowana trudnościami adaptacyjnymi i pojawiającymi się wystąpieniami antysemickimi, a także nieujęcie w zestawieniach statystycznych osób ocalałych na terenach wyłączonych z terytorium Polski (południowej Litwy, zachodniej Białorusi i zachodniej Ukrainy) oraz wcielonych do Wojska Polskiego i Armii Czerwonej czynią ustalenie konkretnej liczby Żydów, którzy przeżyli okupację na ziemiach polskich, zadaniem trudnym, a nawet niemożliwym do wykonania.

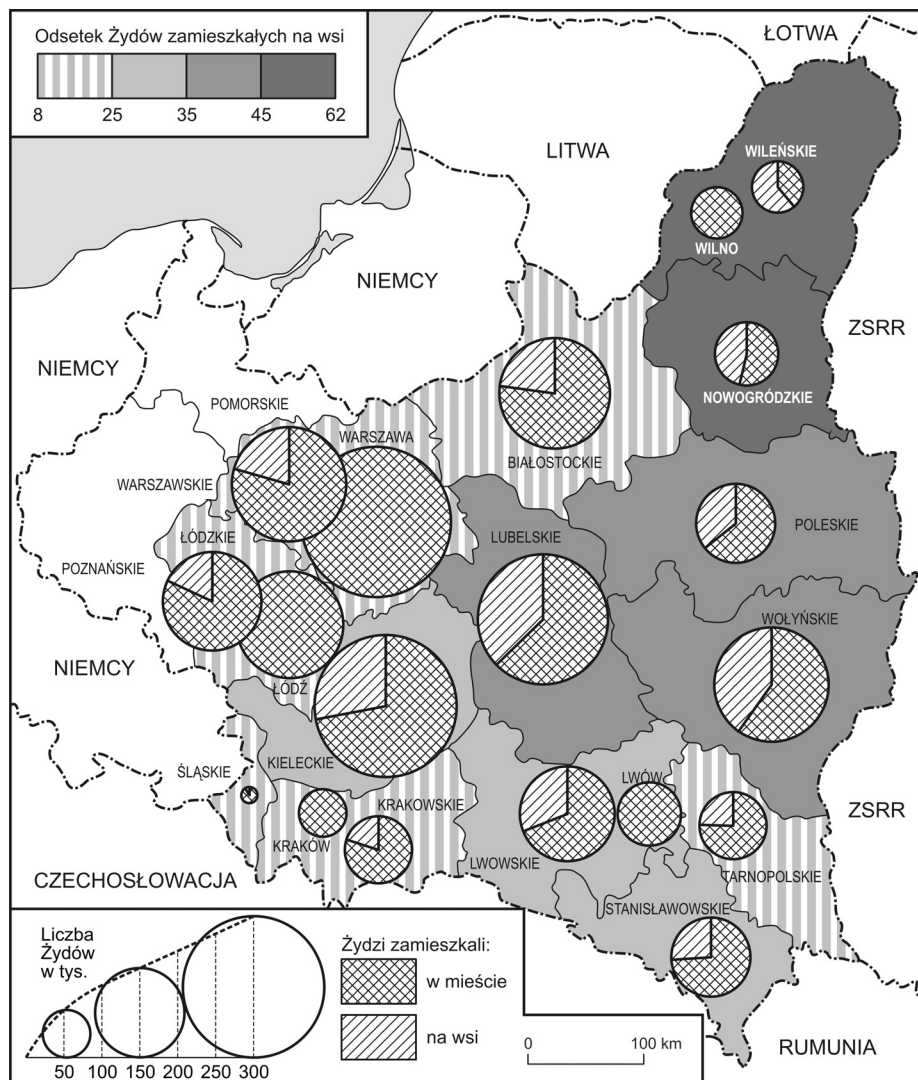
W połowie 1945 r., według danych Centralnego Komitetu Żydów w Polsce⁴ – największej i najważniejszej organizacji polskich Żydów, dążącej do repre-

¹ J. Adelson, *W Polsce zwanej Ludową*, [w:] *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 r.)*, red. J. Tomaszewski, Warszawa 1993, s. 387; H. Datner, M. Melchior, *Żydzi we współczesnej Polsce – nieobecność i powroty*, [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce*, red. Z. Kurcz, Wrocław 1997, s. 70; A. Rykała, *Przemiany sytuacji społeczno-politycznej mniejszości żydowskiej w Polsce po drugiej wojnie światowej*, Łódź 2007, s. 17; tenże, *Łódź na mapie skupisk żydowskich Polski (po 1945 r.)*, [w:] *Spółeczność żydowska i niemiecka w Łodzi po 1945 roku*, red. A. Lech, K. Radziszewska, A. Rykała, Łódź 2010, s. 273; P. Eberhardt, *Migracje polityczne na ziemiach polskich (1939–1945)*, Poznań 2010, s. 93, 107, 110; tenże, *Political Migrations on Polish Territories (1939–1950)*, Warszawa 2011, s. 78, 88, 92; A. Stankowski, P. Weiser, *Demograficzne skutki Holokaustu*, [w:] *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska, Lublin 2011, s. 31–34.

² Dane o strukturze narodowościowo-religijnej ludności Polski w okresie międzywojennym pochodzą ze spisów powszechnych przeprowadzonych w 1921 i 1931 r. W drugim z wymienionych, a zarazem ostatnim przed wojną, narodowość próbowano określić na podstawie pytań o język ojczysty i wyznanie. Te dwie kategorie miały stanowić substytut przynależności narodowej, mimo że rozumienie pojęcia „język ojczysty” – tj. uznawany przez daną osobę za najbliższy – było dość subiektywne. Na ogólną liczbę 31 915,8 tys. spisanych obywateli polskich językiem żydowskim lub hebrajskim posługiwało się na co dzień 2732,6 tys., natomiast judaizm wyznawało 3113,9 tys. Przyjmuje się, że w roku wybuchu wojny – uwzględniając tempo przyrostu naturalnego (od 6 do 8 prom.) od ostatniego spisu oraz emigrację – Polskę zamieszkiwało około 3 350 tys. Żydów; C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, Warszawa 1970, s. 328. Według innych szacunków liczba ta oscylowała między 3 mln a 3,5 mln; P. Eberhardt, *Migracje polityczne na ziemiach polskich (1939–1945)*, s. 97.

³ J. Adelson, *W Polsce zwanej Ludową*, s. 387.

⁴ Komitet był platformą porozumienia niemal wszystkich działających w kraju żydowskich ugrupowań politycznych. Na mocy postanowienia prezydenta m.st. Warszawy z 29 V 1946 r. został wpisany do Rejestru Stowarzyszeń i Związków.



Rys. 1. Liczebność ludności żydowskiej w II Rzeczypospolitej według województw (1931 r.)

Źródło: Opracowanie własne.

zentowania ich w charakterze monopolisty w stosunkach z polskim rządem i tzw. zagranicą – społeczność żydowska w kraju liczyła 78,5 tys.⁵ Wśród nich 30 tys. (przybyłych w ramach repatriacji lub indywidualnie) pochodziło ze wschodnich

⁵ W wykazie CKŻP 15 VI 1945 r. zarejestrowanych było 73 965 Żydów; Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Administracji Publicznej (dalej: MAP), Departament Polityczny (dalej: DP), Wydział Narodowościowy (dalej: WN), sygn. 786.

terenów II Rzeczypospolitej, 13 tys. było żołnierzami Wojska Polskiego, a około 5,5 tys. – ocalałymi więźniami obozów na terytorium Niemiec. Pozostali uratowali się na obszarze objętym współczesnymi granicami Polski: 20 tys. po tzw. aryjskiej stronie, 10 tys. – w obozach i innych miejscach odosobnienia⁶.

Ocalali, wydobywający się z traumy osobistych przeżyć i zmagający z bólem po stracie najbliższych, doświadczali licznych aktów przemocy ze strony przedstawicieli narodu polskiego. Agresja skierowana w ich stronę postępowała wraz z wyzwaniem kolejnych ziem spod okupacji niemieckiej. Referat dla Spraw Pomocy Ludności Żydowskiej przy Prezydium Rady Ministrów w kwietniu 1945 r. donosił, że „wypadki mordów, szczególnie licznych w wojew[ództwach] lubelskim i rzeszowskim przenoszą się [...] na teren innych województw, jak kieleckie i łódzkie”⁷. Tylko w marcu 1945 r. zostało brutalnie napadniętych 117 Żydów: 21 w województwie białostockim, 33 w lubelskim, 35 w warszawskim, 23 w rzeszowskim i 5 w kieleckim. W wyniku tych ataków 108 osób zabito, a 9 raniono⁸. Przybierające na sile „wypadki szyskan, a nawet morderstw” powodowały – w opinii dyrektora Departamentu Politycznego Ministerstwa Administracji Publicznej (z marca 1945 r.) – „wybitne pogorszenie nastrojów wśród ludności żydowskiej, pesymizm i nieufność wobec władz”⁹.

Najwięcej Żydów – 18 633 (ponad 25% ogółu) – przebywało w połowie 1945 r. w Łodzi i regionie¹⁰. W drugiej połowie tegoż roku zarejestrowanych na tym obszarze było ich 29 892 (37,3% ogółu ludności żydowskiej w Polsce). W Warszawie i okolicach, drugim co do wielkości skupieniu żydowskim w kraju, przebywało 13 591 osób (17%)¹¹. Wśród osiedlonych w Łodzi znaleźli się m.in. przedwojenni mieszkańcy miasta. Pozostali byli członkami ich rodzin, pochodzącymi z miast zniszczonych przez okupanta (m.in. z Warszawy), oraz przybyszami z różnych części Polski, którzy próbę przystosowania się do powojennych warunków życia podjęli w większym skupisku żydowskim, tworzącym

⁶ Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej: AŻIH), Centralny Komitet Żydów w Polsce (dalej: CKŻP), Wydział Ewidencji i Statystyki (dalej: WEiS) sygn. 303/V/569; Wydział Organizacyjny (dalej: WO), sygn. 303/II/34.

⁷ AAN, Urząd Rady Ministrów (dalej: URM), Biuro Prezydyjne, sygn. 5/17.

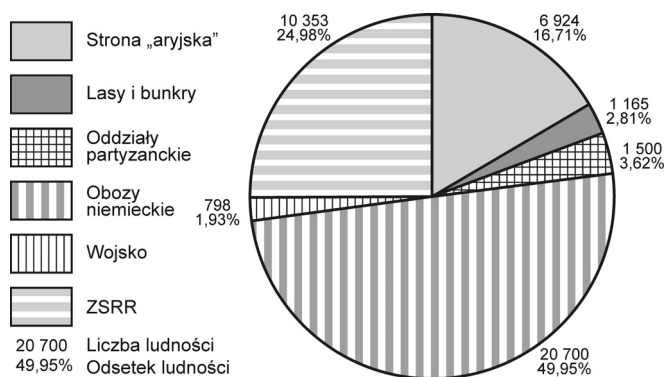
⁸ AAN, MAP, DP, WN, sygn. 786.

⁹ Tamże. Do jednego z pierwszych, powojennych aktów przemocy kolektywnej, który wywołała plotka o mordzie rytualnym kilkulatniej dziewczynki, doszło 12 VI 1945 r. w Rzeszowie. Agresja tłumu skierowana w stronę ludności żydowskiej oraz jej masowe aresztowania spowodowały wyjazd zdecydowanej większości z około tysiąca miejscowych Żydów. W konsekwencji działalność zawiesił, założony kilka miesięcy po wycofaniu się wojsk niemieckich, Okręgowy Komitet Żydowski (terenowy oddział CKŻP) w tym mieście. Oficjalnie wznowił ją dopiero 14 XI 1945 r., wraz z przybyciem na początku tego miesiąca kolejnej, kilkunastoosobowej grupy żydowskich osadników; AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 303/II/34; AAN, URM, Biuro Prezydyjne, sygn. 5/17.

¹⁰ AŻIH, CKŻP, WEiS, sygn. 303/V/569; WO, sygn. 303/II/34.

¹¹ AŻIH, CKŻP, WEiS, sygn. 303/V/569.

się właśnie w Łodzi¹². Oba miasta podlegały zarazem największemu w kraju przepływowi ludności żydowskiej. Rejestrowały się w nich osoby, które przybywały nawet na krótki czas. Liczba Żydów zarejestrowanych w Łodzi i Warszawie była więc względnie duża, choć nie odzwierciedlała w pełni tych, którzy rzeczywiście zamieszkali w tych miastach na dłużej¹³.



Rys. 2. Żydzi w Łodzi według miejsca ostatniego (wojennego) pobytu (stan na koniec 1945 r.)

Źródło: A. Rykała, *Łódź na mapie skupisk żydowskich Polski (po 1945 r.)*, [w:] *Spoleczność żydowska i niemiecka w Łodzi po 1945 roku*, s. 274.

Biorąc pod uwagę wielkość udziału łódzkiej społeczności w ogóle ludności żydowskiej w Polsce, można określić w przybliżeniu sposoby i miejsca przetrwania wojny przez polskich Żydów¹⁴. W końcu 1945 r. najwięcej – 20 700 – przebywało w Łodzi byłych więźniów obozów w Rzeszy i państwach przez nią okupowanych. Na terytorium Związku Radzieckiego (głównie zachodnich republik) oraz po tzw. aryjskiej stronie przetrwało natomiast odpowiednio: 10 353 i 6924 osoby (rys. 2)¹⁵.

Mimo powrotów z ZSRR i obozów oraz ujawniania się ocalałych na terenach wcześniej okupowanych liczba Żydów do końca 1945 r. wzrosła tylko o 14 tys. Podstawową przyczyną tego nieznaczного przyrostu była sukcesywna emigracja ludności żydowskiej z Polski (głównie do Europy Zachodniej, w tym obozów Displaced Persons w Niemczech, oraz Palestyny – przez obozy przejściowe w Bawarii i Austrii), która w drugiej połowie 1945 r. objęła około 30 tys. osób¹⁶. Ten „stały ruch odpływowy”, którego CKŻP nie był w stanie – do czego się przyznawał – „ująć w liczby”, powodował, że liczba Żydów przebywających

¹² A. Rykała, *Łódź na mapie skupisk żydowskich Polski (po 1945 r.)*, s. 274.

¹³ AAN, MAP, sygn. 788.

¹⁴ H. Datner, *Dziecko żydowskie (1944–1968)*, [w:] *Następstwa zagłady Żydów...*, s. 248.

¹⁵ AŻIH, CKŻP, WEiS, sygn. 303/V/121, 122.

¹⁶ A. Rykała, *Przemiany sytuacji społeczno-politycznej mniejszości żydowskiej w Polsce...*, s. 22.

„faktycznie” w Polsce był mniejsza od prezentowanej w zestawieniach statystycznych Komitetu¹⁷.

Ocalali, zarówno decydujący się na szybkie opuszczenie Polski, jak i podejmujący próbę pozostania w kraju, w pierwszej kolejności wracali do swoich przedwojennych miejsc zamieszkania. W drugiej połowie 1945 r. 80 155 Żydów przebywało w 235 miejscowościach (tabela i rys. 3)¹⁸.

T a b e l a. Liczba Żydów i ich skupisk w drugiej połowie 1945 r.

Siedziby komitetów wojewódzkich i okręgowych	Liczba Żydów		Liczba skupisk
	w wartościach bezwzględnych	w %	
Białystok	661	0,8	20
Bydgoszcz	705	0,9	1
Częstochowa	1 384	1,7	1
Gdańsk	1 150	1,4	4
Katowice	6 768	8,4	11
Kielce	1 887	2,4	45
Kraków	10 453	13,0	36
Lublin	4 223	5,3	15
Łódź	29 892	37,3	40
Poznań	19	0,0	1
Przemyśl	1 484	1,8	6
Radom	810	1,0	1
Tarnów	246	0,3	1
Warszawa	13 591	17,0	27
Włocławek	763	1,0	20
Wrocław	6 119	7,7	6
Razem	80 155	100,0	235

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: AŻIH, CKŻP, WEiS, sygn. 303/V/569; A. Rykała, *Przemiany sytuacji społeczno-politycznej mniejszości żydowskiej w Polsce...*, s. 22.

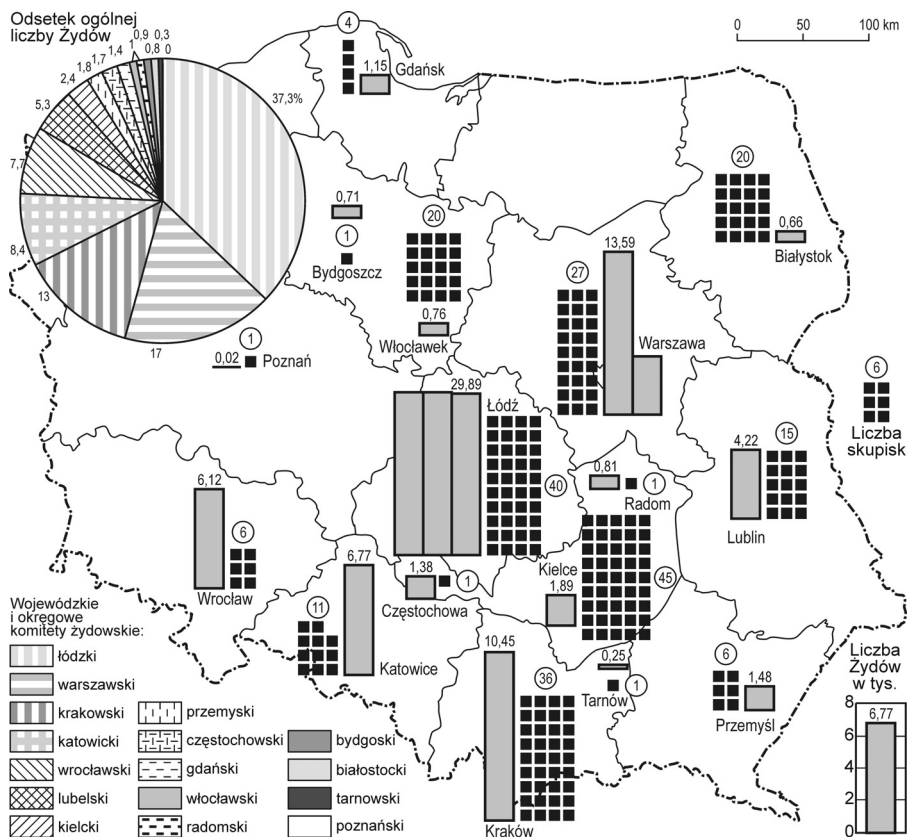
Najliczniejsze zbiorowości Żydów znajdowały się pod opieką komitetów, których siedzibami były miasta należące również przed II wojną światową do największych skupisk żydowskich w kraju. W Wojewódzkim Komitecie Żydowskim w Łodzi, o czym sygnalizowano, zarejestrowanych było 29 892 Żydów (37,3% ogółu przebywających wówczas w kraju), w komitecie z siedzibą w Warszawie – 13 591 (17,0%), natomiast w krakowskim – 10 453 (13,0%)¹⁹. Niemal wprost proporcjonalnie do wielkości tych społeczności układała się liczba skupisk objętych działalnością poszczególnych komitetów. Oddziałowi terenowemu z siedzibą w Łodzi podlegało 40 ośrodków, w Krakowie – 36,

¹⁷ AAN, MAP, sygn. 788.

¹⁸ AŻIH, CKŻP, WEiS, sygn. 303/V/569.

¹⁹ Tamże.

w Warszawie – 27. Zdecydowanie najwięcej skupisk miał jednak pod opieką komitet żydowski w Kielcach²⁰. Na Kielecczyźnie w drugiej połowie 1945 r. Żydzi przebywali w 45 miejscowościach.



Rys. 3. Liczba Żydów i ich skupisk w drugiej połowie 1945 r.

Źródło: Opracowanie własne.

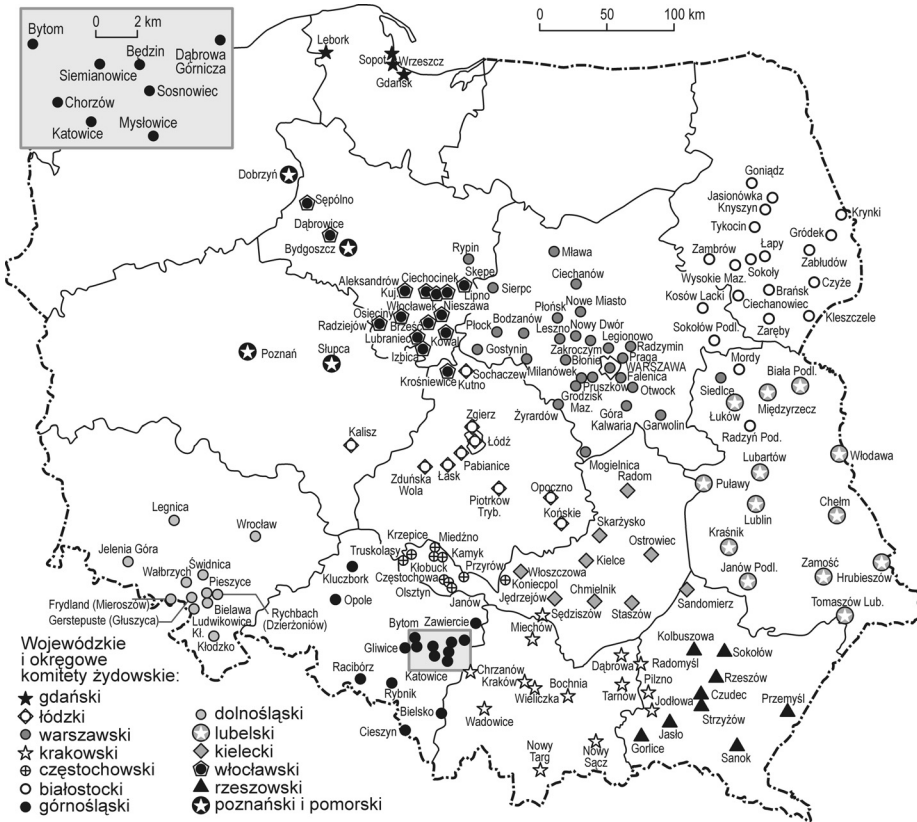
Niemal nieprzerwany wzrost liczby Żydów nie implikował zwiększenia się liczby miejscowości przez nich zasiedlonych. W styczniu 1946 r. przebywało w Polsce, według danych CKŻP, 86 060 Żydów skupionych w 169 miejscowościach (rys. 4)²¹. Choć liczba zarejestrowanej ludności żydowskiej była nieco zaniżona w stosunku do stanu faktycznego²², podobnie jak szacunki w odniesieniu do większości regionów (w samej Łodzi żyło w tym czasie więcej osób

²⁰ Tamże.

²¹ AŻIH, CKŻP, Prezydium i Sekretariat, sygn. 303/I/5; AAN, MAP, DP, WN, sygn. 786.

²² Z innego wykazu WEiS wynikało, że liczba ludności żydowskiej w pierwszym dniu 1946 r. wynosiła 99 881; AAN, MAP, DP, WN, sygn. 786; tamże, sygn. 788.

identyfikujących się z żydowskością, niż wskazywały dane przedstawione dla całego regionu łódzkiego²³), uwagę zwraca postępujący – w stosunku do drugiej połowy 1945 r. – zanik małych skupisk żydowskich.



Rys. 4. Skupiska żydowskie w Polsce w styczniu 1946 r.

Źródło: Opracowanie własne.

Tendencja ta następowała pod wpływem opuszczania swoich małych ojczyzn przez Żydów zaniepokojonych reakcją nieprzychylnie wobec nich nastawionego polskiego otoczenia. Podczas powrotu w rodzinne strony wielu ocalałych z Zagłady zastawało bowiem swoje mieszkania zajęte przez nieżydowskich „sąsiadów”. Podobnie było niejednokrotnie z majątkiem, w tym ruchomościami, które znalazły się w polskich rękach już w czasie wojny (m.in. przedmiotami oddanymi w zaufaniu znajomym na przechowanie). Z powodu trudności w odzyskaniu mienia wielu Żydów decydowało się na porzucenie

²³ Wynika z nich, że obszar podlegający działalności WKŻ w Łodzi zamieszkiwało 17,5 tys. Żydów; AŻIH, CKŻP, Prezydium i Sekretariat, sygn. 303/1/5.

przedwojennych miejsc zamieszkania. Czynili to bardzo często pod przymusem lokalnych społeczności. Wrogi stosunek otoczenia wzbogaconego na żydowskim majątku do osób z niego ograbionych rodził niejednokrotnie sytuacje skrajnie niebezpieczne, przybierające formę brutalnych ataków na ocalałych.

Starania prawowitych właścicieli bądź ich krewnych o zwrot skonfiskowanego lub zagrabionego mienia wzmagały u nowych właścicieli nastroje antysemickie, silnie wzmocnione niedawnym wpływem niemieckiej propagandy²⁴. W opinii Aliny Skibińskiej, wojna w najmniejszym stopniu nie złagodziła bowiem ani nie zdyskredytowała dawnych uprzedzeń Polaków wobec Żydów oraz antyżydowskich stereotypów²⁵. Części społeczeństwa polskiego – jak pisała Irena Hurwic-Nowakowska, badająca w latach 1947–1950 więź społeczną ludności żydowskiej – „dość naturalne wydawało się tępienie Żydów”, będące kontynuacją „wszczepionych [podczas okupacji – A.R.] wartości i pojęć”²⁶; tak jak w okresie wojny Żydzi „czuli się wykluczeni, szykanowani, dyskryminowani, niechciani, a nawet znienawidzeni”²⁷. Narażeni na taką postawę polskiego otoczenia żydowscy współobywatele byli więc nierzadko mordowani „bez wyraźnego powodu, dlatego tylko, że wciąż uważano ich za wyzutyk spod prawa, jak za okupacji”²⁸. W „niejednej miejscowości, szczególnie w małych miasteczkach, już po wyzwoleniu ujawnienie żydostwa [...] połączone bywało z dużym niebezpieczeństwem”²⁹.

Niechęć czy wręcz wrogość wobec powracających Żydów przejawiali też niektórzy urzędnicy administracji terenowej (szczebla wojewódzkiego, powiatowego i gminnego)³⁰. Utrudniali przydzielanie mieszkań³¹ (będących w wielu

²⁴ Mimo skrajnie trudnego pod względem materialnym położenia Żydów – często bezdomnych, a na dodatek osamotnionych, załęknionych, wyobcowanych, traktowanych i czujących się jako zbędni – wciąż powracał mit o ich niewyczerpanym bogactwie, stanowiący kolejną motywację do zbrojnych napaści na nich.

²⁵ A. Skibińska, *Powroty ocalałych i stosunek do nich społeczeństwa polskiego*, [w:] *Następstwa zagłady Żydów...*, s. 40–41.

²⁶ I. Hurwic-Nowakowska, *Żydzi polscy (1947–1950). Analiza więzi społecznej ludności żydowskiej*, Warszawa 1996, s. 140.

²⁷ A. Skibińska, *Powroty ocalałych i stosunek do nich społeczeństwa polskiego*, s. 69.

²⁸ A. Cała, *Kształtowanie się polskiej i żydowskiej wizji martyrologicznej po II wojnie światowej*, „Przegląd Socjologiczny” 2000, nr 2, s. 169.

²⁹ I. Hurwic-Nowakowska, *Żydzi polscy (1947–1950)...*, s. 140–141

³⁰ AAN, MAP, DP, WN, sygn. 786, 787; tamże, URM, Biuro Prezydialne, sygn. 5/17; J. Adelson, *W Polsce zwanej Ludową*, s. 402; M. Pisarski, *Emigracja Żydów z Polski w latach 1945–1951*, [w:] *Studia z dziejów i kultury Żydów w Polsce po 1945 r.*, red. A. Grabski, M. Pisarski, A. Stankowski, Warszawa 1997, s. 30. Referat dla Spraw Pomocy Ludności Żydowskiej przy Prezydium Rady Ministrów stwierdzał w sprawozdaniu za II 1945 r., że w Krakowie „stosunek władz wyższych do ludności żydowskiej jest dobry, zły jest stosunek władz podległych”.

³¹ W niektórych przypadkach pewnym wytłumaczeniem niewydania zgody na przydział lokali mogła być odmowa meldunku wynikająca z braku dowodu tożsamości. Żydzi na ogół

przypadkach własnością o nie występujących), zatrudnienie w państwowych urzędach i przedsiębiorstwach³². Ze sprawozdań Referatu dla Spraw Pomocy Ludności Żydowskiej wynikało, że w maju 1945 r. „w Jędrzejowie starosta [...] załatwia wszystkie sprawy żydowskie odmownie, podobnie w Chęcinach i Chmielniku. W Ostrowcu [Świętokrzyskim] Miejska Rada Narodowa zażądała [od miejscowego komitetu żydowskiego – A.R.] skierowania wszystkich Żydów do pracy w kopalni”³³, natomiast w Krzczonowie w lutym tegoż roku częste były „łapanki uliczne na roboty wyłącznie tylko Żydów”³⁴. W wyrażaniu negatywnego stanowiska do tej grupy narodowościowej urzędnicy administracji terenowej nierzadko mogli liczyć na wsparcie organów porządkowych. Ten sam Referat w lutym 1945 r. sprawozdawał, że „Milicja [...] nie tylko nie bierze w obronę Żydów przed napadami, jakie mają miejsce [w Dęblinie – A.R.], lecz wręcz przeciwnie, sama bierze aktywny udział w szykanowaniu ludności żydowskiej”³⁵. Meldujących o zbrodni dokonanej na trzyosobowej rodzinie żydowskiej w Rozalinie koło Baranowa – jak można przeczytać w sprawozdaniu wspomnianego Referatu – „sołtys i milicja miejscowa odprawili z szyderczym śmiechem”³⁶. Takiemu postępowaniu organów administracji samorządowej i milicji towarzyszyły często słowne napaści i nakłanianie do zmiany miejsca pobytu³⁷.

Już pod koniec wojny wojewoda łódzki w piśmie z 20 kwietnia 1945 r. w sprawie „uzdrowienia” stosunku do mniejszości żydowskiej zachęcał – zgodnie z wytycznymi Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej – starostów i prezydentów miast wydzielonych na terenie województwa łódzkiego do nawiązania

je zgubili lub świadomie zniszczyli podczas wojny, dla zatarcia śladów swojego narodowościowego pochodzenia.

³² AAN, URM, Biuro Prezydyjne, sygn. 5/17.

³³ AAN, MAP, DP, WN, sygn. 787.

³⁴ AAN, URM, Biuro Prezydyjne, sygn. 5/17.

³⁵ Tamże. Z podobnym nastawieniem ze strony miejscowej władzy Żydzi spotkali się m.in. w Radomiu, Chełmie, Zwoleniu, Łukowie.

³⁶ Tamże. Na sprawiedliwe traktowanie nie mogli też nierzadko liczyć ze strony organów sądowych. Podczas procesów karnych wytaczanych polskim obywatelom posądzonym o przestępstwa przeciwko Żydom w czasie wojny i po niej dochodziło do ośmieszania i deprecjonowania zeznań żydowskich świadków; A. Skibińska, *Powroty ocalałych i stosunek do nich społeczeństwa polskiego*, s. 65. Sytuacje takie potęgowały osamotnienie, a niemożność zdania się na ochronę właściwych służb skutkowałą podejmowaniem działań w celu stworzenia własnych oddziałów samoobrony. Próby te zostały zwieńczone sukcesem w postaci działającej od lipca 1946 r. do końca maja roku następnego Centralnej Komisji Specjalnej przy CKŻP. Więcej na ten temat: A. Cała, *Ochrona bezpieczeństwa fizycznego Żydów w Polsce powojennej. Komisje Specjalne przy Centralnym Komitecie Żydów w Polsce*, Warszawa 2014; zob. też artykuł tejże autorki w niniejszym tomie.

³⁷ AAN, MAP, sygn. 786, Pismo Departamentu Politycznego MAP do siedmiu wojewodów z 21 III 1945 r.; AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 303/II/15. Chcących się osiedlić zastraszano też groźbami niezidentyfikowanych grup, przybierających konspiracyjne nazwy.

kontaktów z lokalnymi komitetami żydowskimi w celu przyścia z pomocą materialną miejscowym Żydom. Nakazał im również usunąć „tarcia” między społecznościami, ponieważ do Wydziału Narodowościowego Departamentu Politycznego MAP napływały niepokojące informacje o nasilaniu się nastrojów antysemitycznych w postaci szykan i morderstw³⁸.

Żydzi, przymuszani pod wpływem „skrytobójczych mordów i zorganizowanych napadów uzbrojonych band”, opuszczali więc małe miejscowości³⁹, pozbawione innych żydowskich mieszkańców lub z niewielką grupą ocalałych, i podejmowali próby osiedlenia się w większych skupiskach żydowskich, bezpieczniejszych i stwarzających perspektywę osiągnięcia względnej stabilizacji⁴⁰. Referat dla Spraw Pomocy Ludności Żydowskiej konkludował w sprawozdaniu z kwietnia 1945 r.: „Stan [...] stałej niepewności o swoje życie zmusza ludność żydowską zamieszkałą w małych ośrodkach prowincjonalnych do likwidowania z trudem częstokroć uzyskanych mieszkań [...] i skupienia się w większych miastach”⁴¹.

O przestrzennej fluktuacji osób pochodzenia żydowskiego, wywołanej obawą o utratę życia w wyniku wymierzonych przeciw nim aktom przemocy, świadczyły też słowa jednego z działaczy CKŻP, Michała Mirskiego, wypowiedziane niemal miesiąc po zakończeniu wojny. Wskazując – w bardzo emocjonalnym tonie – na sprawców zbrodni dokonywanych na Żydach, ów komunistyczny działacz stwierdzał:

Żydzi wyszli z nor i bunkrów, z piwnic i lasów. Wyszli na wolność i odetchnęli swobodnie pełną piersią. Tymczasem znowu nie jest Żyd pewny życia. Czyha się na niego w domu i poza domem. Kobiety i dzieci porywa się do lasów i bestialsko morduje. Strach ogarnął żydowskich mieszkańców w małych miasteczkach. Szukają oni ratunku u władz, wojska i organizacji demokratycznych. **Uciekają do miast, gdzie żyją w większych skupieniach** [wyróżnienie moje – A.R.]⁴².

Oprócz przemieszczeń z miast mniejszych do większych o zaniku wielu małych skupisk decydowała trwająca w sposób nieprzerwany od czasu wycofania

³⁸ Archiwum Państwowe w Łodzi, Urząd Wojewódzki w Łodzi, sygn. 232.

³⁹ AAN, URM, Biuro Prezydialne, sygn. 5/17; tamże, MAP, DP, WN, sygn. 786, Pismo Departamentu Politycznego MAP do siedmiu wojewodów z 21 III 1945 r. Jeszcze przed oficjalnym zakończeniem wojny (w kwietniu 1945 r.) Żydzi zostali zmuszeni do opuszczenia m.in. Piask koło Lublina.

⁴⁰ A. Rykała, *Przemiany sytuacji społeczno-politycznej mniejszości żydowskiej w Polsce...*, s. 24, 26.

⁴¹ AAN, URM, Biuro Prezydialne, sygn. 5/17. Większe miasta nie zawsze były dla ludności żydowskiej oazami bezpieczeństwa. W sierpniu 1945 r., prawdopodobnie w związku z masowymi przejawami wrogości okazywanymi w Krakowie Żydom w związku z oskarżeniem ich o dokonanie mordu rytualnego, wiceprzewodniczący CKŻP Salomon Fisgrund stwierdzał m.in., że w „Łodzi są nastroje paniczne”; AŻIH, CKŻP, Prezydium i Sekretariat, 303/I/7, Protokół posiedzenia Prezydium CKŻP z 21 VIII 1945 r.

⁴² „Biuletyn ŻAP”, 14 VI 1945.

się okupacyjnych wojsk niemieckich emigracja, u której podłoża również leżała obawa o bezpieczeństwo⁴³. Na to źródło niepokoju wskazywała treść odezwy CKŻP: „paniczne nastroje [emigracyjne – A.R.] są także w dużej mierze spowodowane zbrodnicznymi napaściami na Żydów, które są dokonywane w różnych miastach i miasteczkach”⁴⁴.

O „pędzie do emigracji jako ucieczce przed atmosferą zaszczepionego w kraju antysemityzmu”⁴⁵ świadczą wybrane przypadki mordów Żydów⁴⁶. Jeszcze przed zakończeniem wojny, prawdopodobnie w styczniu 1945 r., śmierć ze strony oprawców narodowości polskiej poniosły dwie osoby pochodzenia żydowskiego w Drohiczynie i jedna w Siemiatyczach. To samo w podobnym czasie spotkało Żydów w Węgrowie i Sokołowie⁴⁷. Z kolei 11 lutego 1945 r. na dopiero co oswojonym od Niemców obszarze, we wsi Rozalin koło Baranowa, zamordowano trzyposobową rodzinę żydowską. Tyle samo osób zabito 6 kwietnia tegoż roku w Kosowie Podlaskim. W tym samym miesiącu ofiarami morderstw padło pięciu Żydów w Połańcu koło Staszowa i pięciu w Klimontowie (w powiecie sandomierskim). W Przedborzu 27 maja 1945 r. w wyniku napaści o podłożu antysemickim śmierć poniosło osiem osób⁴⁸.

W czerwcu, pierwszym miesiącu po zakończeniu wojny, dokonano morderstw na dwóch osobach w Częstochowie (1 bm.), tyłuż samo odpowiednio w Lublinie (9 bm.) i Starachowicach (14 bm.). Trzy osoby zabito (a co najmniej

⁴³ H. Datner, *Po Zagładzie. Społeczna historia żydowskich domów dziecka, szkół, kół studentów w dokumentach Centralnego Komitetu Żydów w Polsce*, Warszawa 2016, s. 16.

⁴⁴ „Biuletyn ŻAP”, 3 I 1946.

⁴⁵ „Biuletyn »Bundu«”, kwiecień 1945.

⁴⁶ Więcej na temat przemocy antysemickiej tuż po wojnie m.in. w: A. Żbikowski, *U genezy Jedwabnego. Żydzi na Kresach Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej, wrzesień 1939 – lipiec 1941*, Warszawa 2006; B. Szaynok, *Problem antysemityzmu w relacjach polsko-żydowskich w latach 1945–1953*, [w:] *Zagłada Żydów. Pamięć narodowa o pisaniu historii w Polsce i we Francji*, red. B. Engelking, J. Leociak, D. Libionka, A. Ziębińska-Witek, Lublin 2006, s. 235–246; A. Skibińska, *Powroty ocalałych*, [w:] *Prowincja noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, red. B. Engelking, J. Leociak, D. Libionka, Warszawa 2007, s. 505–599; A. Kopciowski, *Zajścia antyżydowskie na Lubelszczyźnie w pierwszych latach po drugiej wojnie światowej*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2007, nr 3; J.T. Gross, *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*, Kraków 2008; A. Bańkowska, A. Jarzębowska, M. Siek, *Morderstwa Żydów w latach 1944–1946 na terenie Polski na podstawie kwerendy w zbiorze 301 (Relacje z Zagłady) w Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2009, nr 3 (231), s. 356–367; A. Skibińska, *Powroty ocalałych i stosunek do nich społeczeństwa polskiego*, [w:] *Następstwa zagłady Żydów...*, s. 39–70; A. Żbikowski, *Morderstwa popełniane na Żydach w pierwszych latach po wojnie*, [w:] tamże, s. 71–93; M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012; A. Cała, *Ochrona bezpieczeństwa fizycznego Żydów w Polsce powojennej...*

⁴⁷ AŻIH, CKŻP, Prezydium i Sekretariat, 303/I/7, Protokół posiedzenia Plenum CKŻP z 12 I 1945 r.

⁴⁸ AAN, MAP, DP, WN, sygn. 786.

50 zostało rannych i ciężko pobitych) w Działoszycach (z 16 na 17 bm.). Kolejne trzy zamordowano w Przemyślu (18 bm.). Jednym z najbardziej bestialskich aktów przemocy był mord pięciu Żydów w Raciążu, dokonany 13 sierpnia 1945 r. Dzień wcześniej ofiarami morderstw padły trzy osoby pochodzenia żydowskiego w Sanoku, natomiast 25 tego miesiąca – cztery w Skaryszewie. W ciągu dwóch dni (16–17 grudnia) życie z rąk polskich oprawców (w tym sierżanta Wojska Polskiego) straciły trzy osoby w Bytomiu (odpowiednio jedna i dwie). W Tarnogrodzie 20 grudnia 1945 r. zabito trzech Żydów, a wśród nich dziewięciomiesięczne dziecko⁴⁹. Z kolei w lutym 1946 r. zbrodni dokonano m.in. na trzech Żydach w Parczewie (w wyniku czego około 200 żydowskich mieszkańców opuściło miasteczko) i tyłuż samo w Myszkowie. Na początku marca tego roku cztery osoby zostały zamordowane w Janowie Podlaskim, po dwie w Chełmie i Lublinie oraz tyleż samo 19 kwietnia w Gdańsku⁵⁰.

Do zabójstw, których ofiarą padła jedna osoba, doszło m.in. w Żarnowie (z 10 na 11 czerwca 1945 r.), Lublinie (17 sierpnia), Tokarni koło Radomia (sierpień), Bydgoszczy (wrzesień), Zabrzu (19 stycznia 1946 r.), Nowym Targu (10 lutego), Krakowie (19 lutego), Gliwicach (luty), Radzynie Podlaskim (marzec), Wieluniu (kwiecień)⁵¹, Skarżysku-Kamiennej (14 maja 1946 r.), Szczepanowicach koło Tarnowa (3 czerwca), Łodzi (24 czerwca), Białobrzegach (10 lipca)⁵².

Do mordów oraz innych aktów napaści na tych, którzy wyszli z ukrycia, powrócili z obozów lub innych miejsc przetrwania, dochodziło również poza zwartymi skupiskami osadniczymi. Jednego z największych dokonano 2 maja 1946 r. pod Krościenkiem, gdzie zabito – jak wskazuje większość źródeł archiwalnych – 12 osób, a 7 zostało rannych⁵³. Niemal rok wcześniej (19 sierpnia

⁴⁹ Więcej o doświadczaniu antysemityzmu przez dzieci tuż po wojnie: H. Datner, *Po Zagładzie. Społeczna historia żydowskich domów dziecka...*

⁵⁰ AAN, MAP, DP, WN, sygn. 786, 787; tamże, KC PPR, Sekretariat, sygn. 295/VII/149, k. 245–334; tamże, URM, Biuro Prezydyjne, sygn. 5/17.

⁵¹ Oto przebieg jednego z zajść, do którego doszło w Wieluniu z 8 na 9 IV 1946 r. Jego ofiarą był Bornstein, z zawodu rolnik. Po opuszczeniu obozu koncentracyjnego wrócił do Mierzyc, podwiełuńskiej wsi, w której się urodził i mieszkał do wybuchu wojny. Obawy o własne życie zmusiły go do przeprowadzki do wspomnianego miasta. Gdy i w tym miejscu zaczął odczuwać zagrożenie, zamieszkał wraz z żoną w Wałbrzychu. W feralnym dniu udał się wraz z inną osobą pochodzenia żydowskiego i Polką do Wielunia. W drodze do miasta zatrzymał ich dziesięcioosobowy patrol milicji, przed którym Bornstein, przeczuwając niebezpieczeństwo, zdołał uciec (jeszcze przed wylegitymowaniem). Tuż przed miastem dwóch milicjantów, prawdopodobnie członków wspomnianego patrolu, zatrzymało Żyda, a następnie oddaliło się z nim. Jeden ze „stróżów porządku” strzelił zatrzymanemu w nogę, który, nie otrzymawszy pomocy, zmarł. Z 15 tys., które ofiara miała przy sobie, mordercy pozostawili 150 zł; AŻIH, CKŻP, Centralna Komisja Specjalna (dalej: CKS), sygn. 303/XVIII/42.

⁵² AAN, MAP, DP, WN, sygn. 786, 787; tamże, KC PPR, Sekretariat, sygn. 295/VII/149, k. 245–334.

⁵³ AŻIH, CKŻP, CKS, sygn. 303/XVIII/20; AAN, MAP, DP, WN, sygn. 787.

1945 r.) jedną osobę zamordowano we wsi koło Grójca, a dwie – w pobliżu Bełżca (22 sierpnia). Miejscami częstych zabójstw, dokonywanych głównie podczas tzw. akcji pociągowej przez różne grupy zbrojne (związane z podziemiem antykomunistycznym), były stacje kolejowe. 8 czerwca 1946 r. jedna osoba, jadąca pociągiem relacji Parczew–Siedlce, padła ofiarą bandytów w Gródku koło Lublina, inna zginęła miesiąc później w Czyżewie (koło Małkini), przemierzając się koleją z Białegostoku do Warszawy. 30 kwietnia tegoż roku siedem osób (pięć kobiet i dwóch mężczyzn) zamordowano na drodze Bielanka–Groń⁵⁴. Z powodu przetaczającej się po kraju fali mordów, „antyżydowskich prowokacji, napadów na pociągi”⁵⁵ Żydzi – jak pisano w memoriale jednego z komitetów żydowskich – „nie czując się bezpieczni [...], dążą do nielegalnego przekroczenia granicy, tworząc po drugiej stronie, ku zdumieniu świata, liczne grupy uciekinierów z Polski, z Polski wyzwolonej od Niemców”⁵⁶.

Od czasu wyzwolenia spod okupacji niemieckiej kolejnych ziem polskich do lutego 1946 r. powróciło z terytoriów ZSRR (głównie z terenów Białorusi, Litwy i Ukrainy oraz – na podstawie indywidualnych wiz – z głębi ZSRR), zarówno w legalny, jak i nielegalny sposób, blisko 40 tys. polskich Żydów⁵⁷. Osoby te udawały się w większości na ziemie przejęte od Niemców (m.in. na Dolny Śląsk) oraz do większych skupisk żydowskich, jakie tworzyły się m.in. w Katowicach i Łodzi (rys. 5)⁵⁸. Ze sprawozdania CKŻP za 1945 r. wynikało też, że „większość repatriantów kierowała się do miejsc, gdzie znajdują zatrudnienie według zawodów”⁵⁹. Nowe miejsca pobytu stały się punktem startu do odbudowy życia w Polsce lub przystankiem do emigracji. Choć udział repatriantów w strukturze liczebnej ocalałych zaczął wzrastać w ostatnim miesiącu 1945 r., to największa fala powrotów, głównie z głębi ZSRR, przypadła na pierwszą połowę 1946 r.

Na podstawie porozumienia podpisanego 27 lipca 1944 r. między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego a rządem radzieckim o przebiegu granicy państwowej (ostateczną umowę w tej sprawie zawarto 16 sierpnia 1945 r.), będącego podstawą do zawarcia umów między PKWN a rządami radzieckich republik białoruskiej i ukraińskiej (9 września 1944 r.) oraz litewskiej (22 września 1944 r.), a następnie umowy między rządami Polski i ZSRR (6 lipca 1945 r.), ustalono, że osoby narodowości polskiej i żydowskiej, które mając

⁵⁴ AAN, MAP, DP, WN, sygn. 787; tamże, KC PPR, Sekretariat, sygn. 295/VII/149, k. 245–334.

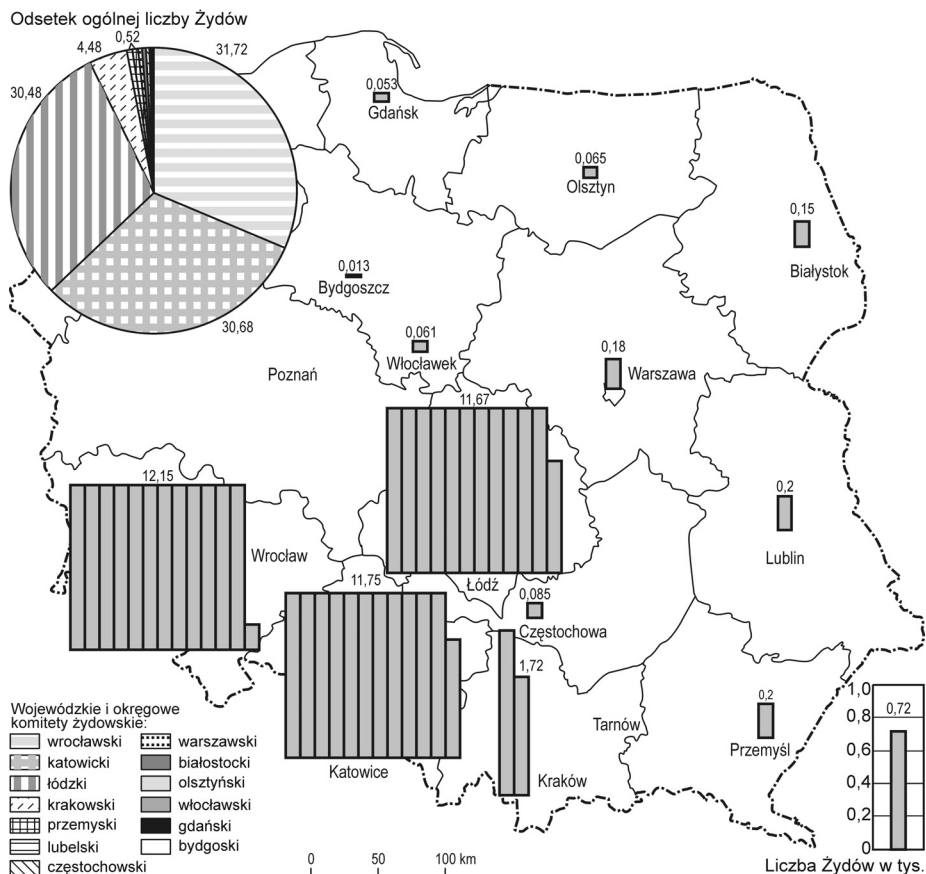
⁵⁵ AŻIH, CKŻP, CKS, sygn. 303/XVIII/8, Sprawozdanie z działalności Centralnej Komisji Specjalnej przy CKŻP, 30 V 1947 r.

⁵⁶ AAN, MAP, DP, WN, sygn. 787, Memoriał Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego w Lublinie w sprawie bezpieczeństwa życia i mienia żydostwa polskiego z 23 III 1946 r.

⁵⁷ AŻIH, CKŻP, WEiS, sygn. 303/V/502.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ AAN, MAP, sygn. 788.



Rys. 5. Repatrianci zarejestrowani w styczniu 1946 r. w wojewódzkich i okręgowych komitetach żydowskich

Źródło: Opracowanie własne.

do 17 września 1939 r. obywatelstwo polskie, zamieszkiwały na stałe ziemie przejęte przez Związek Radziecki oraz przebywały w centralnej i wschodniej części Związku Radzieckiego, zyskują prawo wyboru przynależności państwowej i miejsca zamieszkania w którymś z tych dwóch krajów. Dobrowolność ta była jednak częściowo iluzoryczna, ponieważ akcja przybrała charakter wysiedleń. Ustalono, że będzie ona przebiegać między 15 października 1944 a 1 lutego 1945 r. Termin ten okazał się zbyt krótki, co spowodowało kilkukrotne przesunięcie daty zakończenia akcji przesiedleńczej (do 15 maja 1946 r., a następnie do 15 czerwca tegoż roku).

Repatriacja ludności żydowskiej z terytoriów zachodniej Białorusi, zachodniej Ukrainy i południowej Litwy rozpoczęła się – o czym pośrednio sygnalizowano – w listopadzie 1944 r., a jej największe nasilenie przypadło na drugą

połowę 1945 r.⁶⁰ i pierwszą roku następnego. Przyjmuje się, że w okresie legalnej repatriacji z głębi ZSRR, tj. od lutego do czerwca 1946 r., wróciło do kraju 120 579 Żydów⁶¹. Wraz z osobami, które przybyły jeszcze w lipcu, repatriacja objęła ogółem 136 570 ludzi⁶². Z danych zgromadzonych przez Wydział Ewidencji i Statystyki CKŻP wynika natomiast, że w czerwcu 1946 r. w wojewódzkich i okręgowych komitetach zarejestrowano 157 420 repatriantów żydowskich⁶³. Wyłączając z tej grupy tych, którzy głównie z dawnych Kresów dotarli do Polski do końca stycznia 1946 r. (38 309), należy przyjąć, że liczba Żydów przybyłych w ramach legalnej repatriacji z centralnych i wschodnich części Związku Radzieckiego wynosiła w połowie tego roku 119 111.

Repatriowane osoby narodowości żydowskiej kierowano głównie na tzw. Ziemie Odzyskane. Potrzebę osiedlenia ich na tym właśnie obszarze CKŻP uzasadniał w następujący sposób:

Należało wziąć pod uwagę, że niemożliwym będzie, aby repatrianci Żydzi, pochodzący przeważnie z miast i miasteczek Polski, byli w stanie osiedlić się w swoich dawnych domostwach. Było to zupełnie zrozumiałe ze względu na kolosalne zniszczenie tych osiedli, jakie w kraju nastąpiło na skutek tak okropnej wojny, a przede wszystkim został przecież całkowicie zrównany z ziemią dobytek mienia żydowskiego. Należało też wziąć pod uwagę aspekt bezpieczeństwa Żydów, które niestety pozostawia wiele do życzenia – szczególnie w małych miasteczkach. [...] Również sprawa zatrudnienia była tu [na Ziemiach Odzyskanych – A.R.] względnie najłatwiejsza do rozwiązania⁶⁴.

Liczne zniszczenia pozostałej części kraju, w połączeniu z realizacją programu zasiedlania i zagospodarowywania obszaru pozyskanego od Niemiec nie pozostawiały imigrantom większego wyboru miejsca zamieszkania. Ze względu na wyższy standard zabudowy, rozbudowaną infrastrukturę, potencjalne miejsca pracy, a także zachowane obiekty sakralne ziemie te były dość atrakcyjnym miejscem do osiedlenia, zwłaszcza gdy mienie w rodzinnych stronach zostało zniszczone lub zajęte przez nieprawowitych właścicieli⁶⁵. Poza poprawą warunków materialnych o dotarciu na Ziemie Odzyskane decydowały m.in. względy bezpieczeństwa (słabość organizacji antykomunistycznych nastawionych

⁶⁰ W związku z napływem w czerwcu 1945 r. większych grup repatriantów powstał przy CKŻP Wydział Repatriacji; AAN, MAP, sygn. 788.

⁶¹ *Zarys działalności Centralnego Komitetu Żydów w Polsce za okres od 1 stycznia do 30 czerwca 1946 roku*, Warszawa 1947, s. 13; M. Grynberg, *Żydowska spółdzielczość pracy w Polsce w latach 1945–1949*, Warszawa 1986, s. 20.

⁶² AŻIH, CKŻP, WEiS, sygn. 303/V/474; AAN, MAP, sygn. 788.

⁶³ AŻIH, CKŻP, WEiS, sygn. 303/V/502, 507.

⁶⁴ AAN, MAP, sygn. 788.

⁶⁵ W masowej repatriacji właściciele pożydowskiego mienia upatrywali zagrożenie w postaci potencjalnej rewindykacji.

antysemicko oraz brak wystąpień antyżydowskich wynikający z większej dekompozycji więzi społecznych), psychologiczne (potrzeba życia w większych skupiskach żydowskich), ideologiczne (akceptacja zmian ustrojowych w państwie, umożliwiająca pełnienie funkcji w organach lokalnej administracji), a nawet taktyczne (osiedlenie na terenach przygranicznych sprzyjało nielegalnej emigracji z Polski oraz prowadzeniu działalności kibucowej przysposabiającej syjonistów do pionierskiej pracy w Palestynie)⁶⁶.

Centralny Komitet Żydów w Polsce, wspierany przez Państwowy Urząd Repatriacyjny i Urząd do spraw Repatriacji Obywateli Polskich z ZSRR, opracował plan osiedlenia ludności, której interesy starał się reprezentować. Według jego założeń, Dolny Śląsk, na który miała napłynąć główna fala osadnicza, mógł wchłonąć od 40 do 50 tys. Żydów⁶⁷. Kierowanie transportów z repatriantami na ten obszar przerosło jednak zamierzenia organów decyzyjnych. W połowie 1946 r. WKŻ Dolnego Śląska musiał objąć swoją opieką 72 tys. osób rozproszonych w 47 miejscowościach⁶⁸. Przyjęcie tak dużej liczby osadników przekraczało możliwości organizacyjne działających na tym terenie instytucji żydowskich⁶⁹. W celu odciążenia WKŻ na Dolnym Śląsku około 30 tys. repatriantów skierowano do Szczecina, który do tego czasu był przede wszystkim punktem przerzutowym Żydów do obozów dla uchodźców w Niemczech⁷⁰. Brak w Szczecinie odpowiedniej do wchłonięcia aż tylu imigrantów bazy instytucjonalnej w postaci zorganizowanego środowiska żydowskiego (dla Dolnego Śląska takim zapleczem był tamtejszy komitet żydowski, założony m.in. przez więźniów okolicznych obozów koncentracyjnych⁷¹), zniszczona substancja przemysłowa i niedobory w zaopatrzeniu w żywność utrudniały podjęcie próby osiedleńczej. W wyniku tych problemów pojawiły się przypadki reemigracji lub – w razie niemożności powrotu do dawnych miejsc zamieszkania – wyjazdu do miast, w których tworzyły się większe skupiska żydowskie.

Repatriantów kierowano nie tylko na Ziemię Odzyskane. Jedną z większych stacji docelowych była Łódź. Według kryterium uwzględniającego miejsca ostatniego pobytu, repatrianci stanowili 84,5% miejscowych Żydów⁷². Większe grupy przesiedleńców dotarły również do Katowic, Krakowa i Warszawy. Wszystkie te miasta pełniły funkcję punktów etapowych repatriacji⁷³.

⁶⁶ A. Rykała, *Przemiany sytuacji społeczno-politycznej mniejszości żydowskiej w Polsce...*, s. 30; A. Rykała, *Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce z perspektywy geografii politycznej*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica” 2014, nr 17, s. 83–84.

⁶⁷ AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 303/II/34.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ Tamże; AŻIH, CKŻP, WEiS, sygn. 303/V/279.

⁷⁰ AŻIH, CKŻP, WEiS, sygn. 303/V/502.

⁷¹ AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 303/II/34; tamże, WEiS, sygn. 303/V/279.

⁷² AŻIH, CKŻP, WEiS, sygn. 303/V/128.

⁷³ AAN, MAP, sygn. 788.

Podstawową trudnością, jaką napotykali repatrianci osiedlający się w wymienionych (i nie tylko) miastach, był brak lokali do zamieszkania⁷⁴. Górny Śląsk, traktowany przez władze województwa śląskiego jako obszar „zasadniczo domknięty”, mógł przyjąć jedynie od 10 do 15 tys. Żydów⁷⁵. Wielu przesiedleńców w pierwszej kolejności – lub po nieudanych próbach zaadaptowania się w miastach, do których dotarły transporty – udawało się do swoich rodzinnych miejscowości, gdzie niejednokrotnie padali ofiarą grasujących band⁷⁶.

Na nieustanny ruch migracyjny przesiedleńców z ZSRR, utrudniający oszacowanie skali repatriacji według miejsc, do których na dłużej dotarły osoby nią objęte, wskazywał CKŻP w sprawozdaniu za pierwsze półrocze 1946 r.: „W czasie trwania akcji repatriacyjnej byliśmy świadkami ciągłych wędrówek z miejsca na miejsce ludzi, którzy jeździli w poszukiwaniu właściwego sobie miejsca osiedlenia i aczkolwiek zjawisko to było do przewidzenia, to jednak przysparzało niemało kłopotu poszczególnym komitetom w prowadzeniu planowej akcji osiedleńczej”⁷⁷. Repatrianci ze Związku Radzieckiego, zmagający się z tragedią po stracie najbliższych, a zarazem „bogaci” w doświadczenia życia w państwie totalitarnym, „nie byli w stanie – zdaniem bundowca Jakuba Pata – usiedzieć na jednym miejscu, wędrowali z miejsca na miejsce, nie mieli spokoju, rwali się do innego życia”⁷⁸.

⁷⁴ AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 303/III/34.

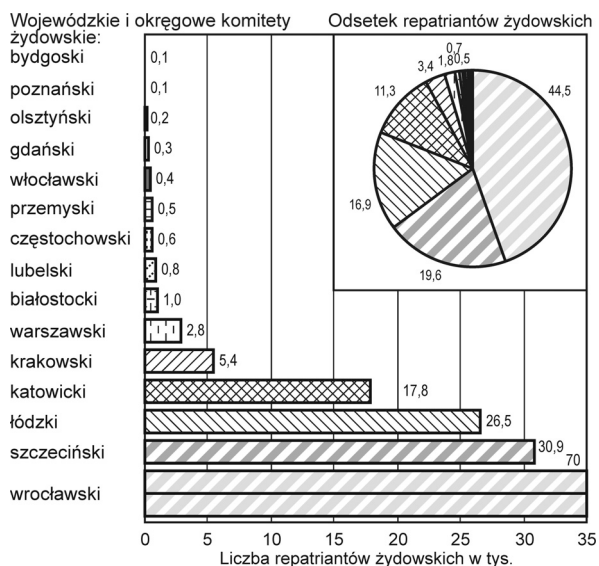
⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ Wraz z przybywaniem kolejnych transportów z repatriantami wzrastały się, liczne zwłaszcza wiosną 1946 r., wystąpienia antyżydowskie. Do zabójstwa osoby powracającej z ZSRR doszło 2 lutego tegoż roku w Gliwicach. W kwietniu 1946 r. jednego repatrianta zamordowano, o czym informują sprawozdania CKŻP, w Tarnowie, 21 tego miesiąca pięciu Żydów zabito na drodze między Nowym Targiem a Krościenkiem, a 30 IV doszło do zabójstwa siedmiu osób w okolicach Czorsztyna; AAN, MAP, DP, WN, sygn. 786; tamże, KC PPR, Sekretariat, sygn. 295/VII/149, k. 245–334; D. Blus-Węgrowska, *Atmosfera pogromowa*, „Karta” 1996, nr 18, s. 93, 97; B. Szaynok, *Polacy i Żydzi. Lipiec 1944–lipiec 1946*, [w:] *Wokół pogromu kieleckiego*, t. 1, red. Ł. Kamiński, J. Żaryn, Warszawa 2006, s. 17. Z kolei 23 VI 1946 r. w Terespolu członkowie Narodowych Sił Zbrojnych wyciągnęli z pociągu i wprowadzili 10 repatriantów, najprawdopodobniej dokonując na nich egzekucji. Do porwania w podobny sposób dwóch Żydów wracających z ZSRR doszło w tym czasie w Łukowie. W związku z powtarzającymi się atakami Departament Polityczny MAP uznał za konieczne eskortowanie pociągów z repatriantami od granicy radzieckiej do miejsca przeznaczenia; AAN, MAP, DP, WN, sygn. 786, 787. O trudnej sytuacji przesiedleńców, wynikającej z reakcji polskiego otoczenia, informuje relacja 52-letniej żydowskiej rolniczki z Dzierżoniuwa, która opowiadała: „od chwili przyjazdu z ZSRR, gdy pierwsze wagony repatriantów zostały przyjęte wrogo, zrozumiałam i poczułam, że w Polsce jestem tylko źle tolerowanym przybyszem, że nostalgia za ojczyzną stała się mitem i że polskie społeczeństwo, z wyjątkiem małej garstki, do Żydów źle się ustosunkowało”; I. Hurwic-Nowakowska, *Żydzi polscy (1947–1950)*..., s. 62.

⁷⁷ AAN, MAP, sygn. 788.

⁷⁸ AAN, KC PPR, Sekretariat, sygn. 295/VII/149, k. 170–209; J. Pat, *Dlaczego Rosja wypuściła 10 tysięcy Żydów polskich – pytanie, na które Żydzi całego świata szukają odpowiedzi*, „Der

Spośród ziem pozyskanych od Niemiec zdecydowanie najmniej repatriantów dotarło do województw północnych (gdańskiego i olsztyńskiego). W Olsztynie miejscowy komitet żydowski (zorganizowany 23 stycznia 1946 r.) roztoczył początkowo opiekę nad grupą 57 Żydów, głównie zdemobilizowanych żołnierzy Wojska Polskiego i więźniów obozów koncentracyjnych zlokalizowanych na terytorium Niemiec. Pierwsze transporty z repatriantami zaczęły przychodzić w marcu. Komitet niósł im pomoc, organizując kuchnię, stołówkę i dom noclegowy. W wyniku decyzji PUR przesiedleńcy nie dostali jednak pozwolenia na osiedlenie się zarówno w mieście, jak i województwie, z wyjątkiem przebywających już w Olsztynie członków rodzin zdemobilizowanych żołnierzy i więźniów obozów koncentracyjnych. W okresie akcji repatriacyjnej przez Olsztyn przejechało 4253 Żydów⁷⁹, zdołało zamieszkać w nim (do lipca 1946 r.) jedynie 164⁸⁰.



Rys. 6. Repatrianci zarejestrowani w wojewódzkich i okręgowych komitetach żydowskich w czerwcu 1946 r.

Źródło: Opracowanie własne.

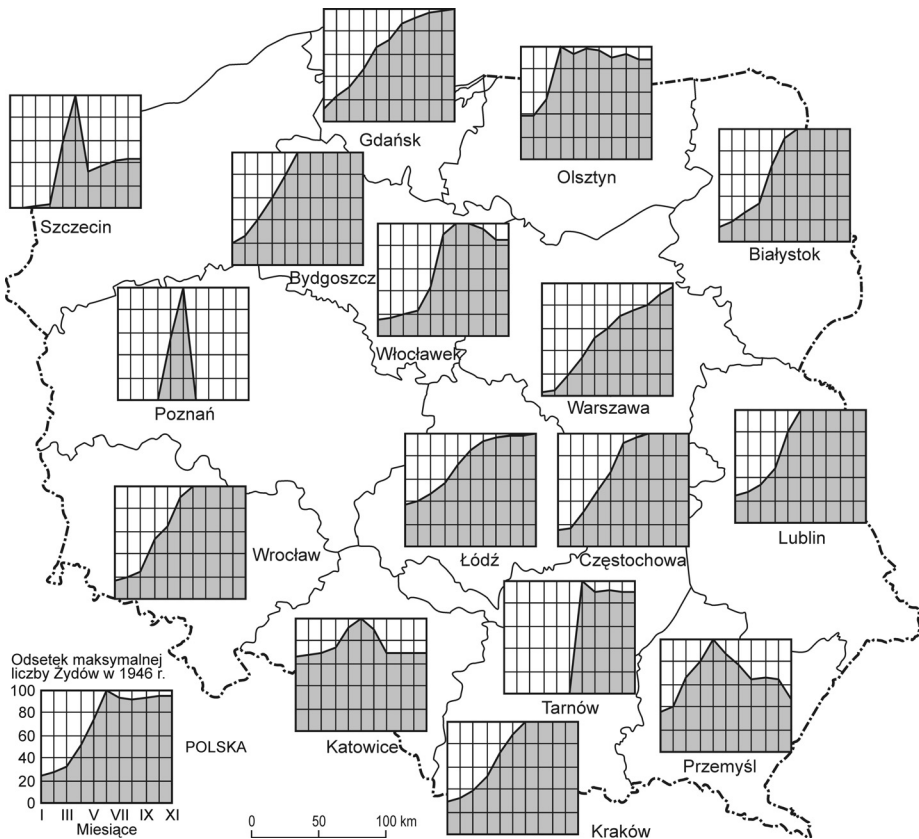
W czerwcu 1946 r. – miesiącu zamykającym formalną repatriację – spośród 157 420 repatriantów zarejestrowanych od początku tegoż roku w wojewódzkich i okręgowych komitetach żydowskich 69 993 (44,5% ogółu

Argentiner Magazin” 1946, nr 146 [przekład z jidysz prawdopodobnie autorstwa Szymona Zachariasza].

⁷⁹ AŻIH, CKŻP, WEiS, sygn. 303/V/140.

⁸⁰ AŻIH, CKŻP, WEiS, sygn. 303/V/502, 507.

przesiedleńców z ZSRR) przebywało na Dolnym Śląsku (rys. 6)⁸¹. W następnym miesiącu, gdy rejestr WEiS CKŻP obejmował w całym kraju 146 901 Żydów, którzy powrócili ze Wschodu, wymieniony obszar stał się miejscem pobytu 77 853 z nich (53,0%) (rys. 7). Z grupy 119 111 osób narodowości żydowskiej, które napłynęły do Polski w ramach legalnej repatriacji z głębi ZSRR (od lutego do czerwca 1946 r.), na Dolny Śląsk dotarło 57 841 (48,6%). Poza tym obszarem najwięcej repatriowanych Żydów zarejestrowano w czerwcu tegoż roku w województwach szczecińskim i łódzkim, odpowiednio: 30 873 (19,6%) i 26 538 (16,9%)⁸². Pominąwszy tych, którzy powrócili w styczniu (w Szczecińskim nie odnotowano takich przypadków), WKŻ w Szczecinie podlegało 25,9% wszystkich repatriantów w kraju, natomiast komitetowi w Łodzi – 12,5%.



Rys. 7. Repatrianci żydowscy zarejestrowani w wojewódzkich i okręgowych komitetach w 1946 r.

Źródło: Opracowanie własne.

⁸¹ Tamże.

⁸² Tamże.

Dane o zarejestrowanych repatriantach żydowskich nie odzwierciedlały w pełni tych, którzy dotarli na dany obszar Polski i tam się osiedlili, gdyż dokonując comiesięcznych zestawień, komitety nie uwzględniały osób uczestniczących w tym okresie w emigracji. „Emisariusze syjonistyczni” prowadzili bowiem intensywną kampanię wśród repatriowanych, aby nie pozostawali w Polsce⁸³. Szacuje się, że w pierwszej połowie 1946 r. kraj opuściło około 40 tys. Żydów⁸⁴. Z tego względu niektóre źródła liczbę repatriantów, którzy dotarli między lutym a lipcem 1946 r. na Dolny Śląsk, sprowadzają do 86 563 osób⁸⁵.

W wyniku repatriacji, mimo trwającej nieprzerwanie od końca wojny emigracji, liczba ludności żydowskiej w Polsce sukcesywnie rosła, osiągając – uchwytną źródłowo – kulminację 1 lipca 1946 r. W komitetach żydowskich zarejestrowanych było wówczas 243 926 osób⁸⁶. Należy jednak przyjąć, że ze względu na trwające wyjazdy, procedurę kilkukrotnej rejestracji, a niekiedy także wpisywanie jako Żydów – w celu uzyskania pomocy od komitetów – małżonków innego pochodzenia etnicznego, liczba ludności żydowskiej przebywającej w tamtym okresie w Polsce była mniejsza, choć przekraczała – jak podają różne źródła – 200 tys.⁸⁷ Najwięcej osób narodowości żydowskiej, według danych CKŻP, przebywało na Dolnym Śląsku – 69 993, a w dalszej kolejności w Łodzi i regionie – 56 758⁸⁸, w Szczecinie i okolicach – 30 951 oraz w województwach: śląskim – 25 587, warszawskim – 23 410 i krakowskim – 21 514 (rys. 8)⁸⁹.

⁸³ Działacze socjalistycznej partii Bund, do której należeli zwolennicy odbudowy trwałego skupiska żydowskiego w Polsce, zarzucali syjonistom prowadzenie wśród przybywających z ZSRR nachalnej propagandy, wywołującej objawy paniki emigracyjnej. W prasie partyjnej („Głos Bundu”, sierpień 1946, nr 1) swoje stanowisko formułowali w następujący sposób: „Wystarczy wskazać na propagandę prowadzoną przez emisariuszy syjonistycznych wśród repatriantów, rozpowszechnianie najdzikszych pogłosek itp. Wszystkie ugrupowania syjonistyczne stoją na stanowisku absolutnej likwidacji osiedla żydowskiego w Polsce i tym samym tworzą najpodatniejszy grunt dla paniki i dzikiej ucieczki Żydów zagranicę”; cyt za: A. Grabski, *Centralny Komitet Żydów w Polsce (1944–1950). Historia polityczna*, Warszawa 2015, s. 113.

⁸⁴ J. Adelson, *W Polsce zwanej Ludową*, s. 398; A. Rykała, *Przemiany sytuacji społeczno-politycznej mniejszości żydowskiej w Polsce...*, s. 36.

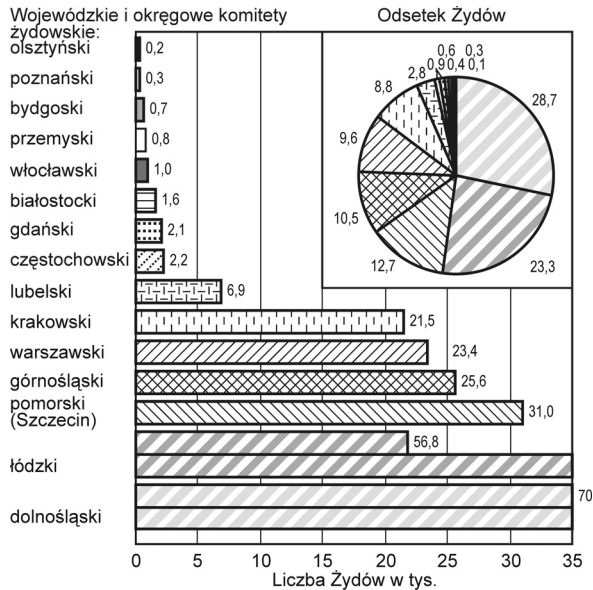
⁸⁵ A. Grabski, A. Rykała, *Żydzi w Polsce 1944–2010*, [w:] A. Grabski, A. Rykała, J. Wijaczka, M. Wodziński, H. Zaremska, A. Żbikowski, J. Żyndul, *Atlas historii Żydów polskich*, red. W. Sienkiewicz, Warszawa 2010, s. 393.

⁸⁶ AŻIH, CKŻP, WEiS, sygn. 303/V/569, AAN, MAP, DP, WN, sygn. 786.

⁸⁷ B. Engelking, F. Tych, A. Żbikowski, J. Żyndul, *Pamięć. Historia Żydów polskich przed, w czasie i po zagładzie*, Warszawa 2004, s. 179–180; A. Grabski, A. Rykała, *Żydzi w Polsce 1944–2010*, s. 393.

⁸⁸ Miesiąc wcześniej, w maju 1946 r., w WKŻ w Łodzi zarejestrowanych było 52 647 Żydów (26,3% ogółu) – najwięcej w Polsce.

⁸⁹ AŻIH, CKŻP, WEiS, sygn. 303/V/569.



Rys. 8. Liczba Żydów w Polsce zarejestrowanych w komitetach wojewódzkich i okręgowych 1 lipca 1946 r.

Źródło: Opracowanie własne.

Wkrótce potem jednak nastąpiło radykalne zmniejszenie liczby Żydów w Polsce, będące skutkiem wielkiej fali emigracyjnej, do której doszło w konsekwencji pogromu w Kielcach

Konsekwencje społeczno-przestrzenne pogromu kieleckiego dla odradzania się życia żydowskiego w Polsce

Pogrom kielecki był największym po wojnie aktem antysemickiej zbrodni w Polsce, w którym zginęło 37 Żydów (35 zostało rannych) i 3 Polaków⁹⁰. Choć jego przebieg miał ograniczony przestrzennie zasięg (głównym miejscem mordów była kamienica przy ul. Planty 7, gdzie w ponad 30 pomieszczeniach przebywali ocalali z Zagłady oraz mieściła się siedziba ich komitetu)⁹¹, wzmógł falę

⁹⁰ Więcej na ten temat m.in. w: B. Szaynok, *Pogrom Żydów w Kielcach 4 lipca 1946*, Warszawa 1992; *Antyżydowskie wydarzenia kieleckie 4 lipca 1946 roku*, oprac. S. Meducki, Z. Wrona, t. 1, Kielce 1992; K. Kersten, *Pogrom Żydów w Kielcach 4 lipca 1946 r.*, Warszawa 1996; A. Michnik, *Pogrom kielecki. Dwa rachunki sumienia*, „Gazeta Wyborcza”, 9 i 10 VI 2006; *Wokół pogromu kieleckiego*, t. 1, red. Ł. Kamiński, J. Żaryn, Warszawa 2006.

⁹¹ Wylew antysemickiej przemocy objął w tym dniu również miasto i jego okolice. Jedną osobę zamordowano na miejscowej stacji kolejowej, inną nieopodal Kielc. Zabójstw na Żydach,

wyjazdów z kraju o największej po wojnie skali, obejmującą wszystkie skupiska żydowskie. Trudno oszacować, w jakim stopniu wpłynął on na zachowania migracyjne poszczególnych jednostek. Czy stanowił przesłankę jedyną lub decydującą o opuszczeniu Polski, czy może jedną z wielu, lecz potwierdzającą zasadność już wcześniej podjętej decyzji o wyjeździe? Z pewnością jednak każdy przypadek ówczesnej emigracji nosił ślad tych dramatycznych wydarzeń.

Szok wywołany pogromem był wśród Żydów tak potężny, że wywołał silne napięcia lękowe, utrzymujące się przez kolejne lata. Stan emocjonalny, jaki towarzyszył wielu ludziom zdecydowanym na emigrację, wyraził 42-letni łódzki pracownik handlu: „W Polsce nie pozostanę. Nasz rząd jest naprawdę demokratyczny, pozostaje jednak naród polski, w przeważającej większości to zwolennicy Kielc. Przy pierwszej możliwości nas wytepią. Wyjeżdżam do Palestyny”⁹². O skali emigracji przesądzieli przede wszystkim Żydzi wcześniej niezdecydowani na wyjazd oraz ci, którzy – jak wynika z protokołów CKŻP – „przyszłość swoich losów wiązali z pozostaniem w Polsce”⁹³.

Wyjazdy przybrały na sile niemal natychmiast po „wydarzeniach” w Kielcach⁹⁴. Z powodu ich niekontrolowanego wzmożenia w sprawozdaniach CKŻP i jego terenowych oddziałów zyskały miano „owczego pędu”⁹⁵. Już od początku lipca 1946 r. do władz Ministerstwa Spraw Zagranicznych zaczęły napływać z polskich placówek dyplomatycznych w Pradze i Wiedniu doniesienia o masowej i nielegalnej (w opinii urzędników składających meldunki) emigracji z Polski. Pracownicy polskiej ambasady w stolicy Czechosłowacji informowali centralę resortu, że w pierwszych tygodniach po pogromie granicę polsko-

na ogół przemieszczających się w pociągach, dokonano w tym dniu również we Włoszczowie, Piekoszowie, Szczukowskich Górkach, Koniecpolu. Co najmniej sześć osób – pasażerów pociągu jadącego z Lublina do Wrocławia – zginęło (wyrzuconych przez okno lub zabitych i zakopanych przy torze kolejowym) na odcinku Kielce–Częstochowa; AAN, KC PPR, Sekretariat, sygn. 295/VII/149, k. 245–334; tamże, MAP, DP, WN, sygn. 787.

⁹² I. Hurwic-Nowakowska, *Żydzi polscy (1947–1950)*..., s. 57.

⁹³ AŻIH, CKŻP, Prezydium i Sekretariat, sygn. 303/I/5; tamże, WO, sygn. 303/II/34. Pogrom kielecki wpłynął na przewartościowanie postaw nawet wielu działaczy antysyjonistycznego Bundu. Amerykański Jewish Labor Committee otrzymał od bundowców około 300 próśb (w połowie 1946 r. cała partia liczyła około 1500 członków) zainteresowanych opuszczeniem Polski; A. Grabski, *Centralny Komitet Żydów w Polsce (1944–1950). Historia polityczna*, s. 134.

⁹⁴ AŻIH, CKŻP, WEiS, sygn. 303/V/140. Pogrom w Kielcach wywołał np. natychmiastową reakcję w Olsztynie, gdzie do połowy 1946 r. zdążyła ukształtować się z grupy „niedobitków” mała społeczność żydowska. Po „chwilowej panice” nastąpił wyjazd z miasta 42 Żydów, którzy niedługo potem opuścili Polskę.

⁹⁵ AŻIH, CKŻP, Prezydium i Sekretariat, sygn. 303/I/5; tamże, WO, sygn. 303/II/34. Nastrój paniki nie minął ani po zdecydowanym potępieniu pogromu i innych przejawów antysemityzmu przez przedstawicieli władz państwowych, ani w wyniku bardzo szybko przeprowadzonej rozprawy sądowej i surowych wyroków na jego sprawcach.

-czechosłowacką przekraczało od 500 do 800 osób dziennie⁹⁶. Organy MSZ traktowały wyjazdy jako nielegalne, co pokazuje, że przynajmniej w pierwszych tygodniach po pogromie nie zostały poinformowane o uzgodnieniach, do jakich doszło między przedstawicielami organizacji syjonistycznych i Ministerstwa Obrony Narodowej w kwestii otwarcia granicy na potrzeby masowej emigracji Żydów⁹⁷. Brak spójnej polityki władz w tej sprawie dał się zauważyć na wszystkich szczeblach administracji centralnej, co powodowało niemożność koordynacji działań różnych segmentów aparatu państwowego⁹⁸.

Porównanie emigracji w sprawozdaniach CKŻP do „owczego pędu” i określenie jej jako „nienormalnej” i „chaotycznej” nie tylko obrazowo przedstawiało przebieg zjawiska, lecz zdradzało także w dużym stopniu nieprzygotowanie komitetów żydowskich pod kątem uchwycenia jej od strony statystycznej. Trudność w wywiązaniu się z tego zadania wynikała ze złożoności zachowań przestrzennych Żydów w roku wybuchu pogromu kieleckiego. Z jednej strony część społeczności żydowskiej, która przetrwała w kraju po „aryjskiej stronie”, w obozach i innych miejscach odosobnienia, partyzantce lub tzw. lesie, podejmowała próby ułożenia sobie życia w kraju, przemieszczając się często z miejsca na miejsce. Z drugiej strony przybywały transporty z repatriantami, którzy w sensie strukturalnym (według miejsca ostatniego pobytu) zaczęli stanowić wśród polskich Żydów większość. Równoległe, choć z genezą sięgającą wyzwolenia kolejnych ziem spod okupacji niemieckiej, trwała legalna i nielegalna emigracja, która – z powodu pogromu w Kielcach – wzmogła się w drugiej połowie 1946 r. „Łatwość przekroczenia granicy” – na co zwracał uwagę Zarząd WKŻ we Wrocławiu – potęgowała trudność objęcia szacunkiem emigrujących z Polski.

Dane WEiS CKŻP o stanie liczebnym Żydów w Polsce w 1946 r., a zwłaszcza w jego drugiej połowie, nie mogą być więc uznane za w pełni wiarygodne. Z ich analizy wynika wprawdzie, że od czerwca (miesiąca poprzedzającego wybuch pogromu) do grudnia 1946 r. liczba ludności żydowskiej zmniejszyła się, ale nie był to spadek znaczący. Z prostego rachunku wynika – jeśli weźmie się pod uwagę 240 489 Żydów zarejestrowanych w czerwcu i 222 193 w grudniu – że wyniósł on tylko 18 296⁹⁹. Wyłaniająca się ze sprawozdań WEiS liczba Żydów w Polsce w końcu 1946 r. z pewnością nie odzwierciedlała więc tych, którzy w tym czasie faktycznie w niej przebywali, a tym samym nie oddawała skali wzmożonej emigracji.

⁹⁶ M. Pisarski, *Emigracja Żydów z Polski w latach 1945–1951*, s. 42.

⁹⁷ Tamże, s. 42; A. Grabski, A. Rykała, *Żydzi w Polsce 1944–2010*, s. 394.

⁹⁸ M. Pisarski, *Emigracja Żydów z Polski w latach 1945–1951*, s. 46.

⁹⁹ AŻIH, CKŻP, WEiS, sygn. 303/V/502; A. Rykała, *Przemiany sytuacji społeczno-politycznej mniejszości żydowskiej w Polsce...*, s. 44, 282.

Wyjaśnienie tej niewielkiej tendencji spadkowej tkwi – poza istnieniem obiektywnych trudności w objęciu rejestracją złożonych zachowań przestrzennych – w jakości danych prezentujących liczbę repatriantów przebywających w Polsce w drugiej połowie 1946 r. Z ich analizy można wyciągnąć wniosek, że Żydzi, którzy przybyli w ramach akcji przesiedleńczej ze Wschodu, do końca tegoż roku w zdecydowanej większości pozostali w kraju (rys. 7). Niewielka skala zjawiska emigracji, jaka wyłania się z danych WEiS, to jednak nie wynik niechęci powracających z ZSRR wobec dalszej tułaczki, ale sprawozdawczości prowadzonej przez CKŻP. Od sierpnia do grudnia 1946 r. terenowe komitety żydowskie (w tym największy z nich – dolnośląski) przestały bowiem nadsyłać do centrali aktualne sprawozdania o przebywających w Polsce repatriantach (z comiesięcznych rejestrów sporządzanych we Wrocławiu wynikało np., że w mieście i regionie ich liczba w przywołanym okresie nie zmieniała się i wynosiła 78 147). W rezultacie od czerwca – miesiąca kończącego formalną repatriację – do grudnia 1946 r. liczba Żydów, których repatriowano z ZSRR, zmniejszyła się, według danych CKŻP, tylko o 7339 (ze 157 420 do 150 081)¹⁰⁰. Te statystyczne nieścisłości nie pozwalały uchwycić nie tylko rzeczywistej liczby repatriantów, lecz także emigrantów, a tym samym ogółu Żydów przebywających w kraju. Warto przypomnieć, że osoby repatriowane stanowiły największą – ze względu na miejsce przetrwania wojny – grupę ludności żydowskiej. W czerwcu tegoż roku – miesiącu poprzedzającym pogrom – na 240 489 Żydów przebywających w Polsce¹⁰¹ 65,6% powróciło z ZSRR.

Większość danych CKŻP (pozbawionego po pogromie kieleckim aktualnych statystyk z terenu), mimo pozornej dokładności, należy więc uznać za szacunkowe. Wielkości te nie tyle wyrażały liczbę Żydów w Polsce, ile kontaktujących się w danych miejscach z organizacjami żydowskimi. Rzeczywista liczba ludności żydowskiej na koniec 1946 r. była zatem mniejsza od podawanej przez Komitet (ponad 222 tys.)¹⁰² i z pewnością nie przekraczała 200 tys.¹⁰³

Historyk Michał Grynberg, biorąc pod uwagę trudności w precyzyjnym określeniu skali emigracji z Polski (szczególnie nielegalnej), szacował, że w końcu 1946 r. przebywało w Polsce około 100 tys. Żydów¹⁰⁴. Bardziej precyzyjną ich liczbę, w podziale na kilka kategorii społeczno-ekonomicznych (m.in. pracujących, uczących się, dzieci do lat 14), podawał w jednym ze swoich zestawień

¹⁰⁰ AŻIH, CKŻP, WEiS, sygn. 303/V/502, 507.

¹⁰¹ Tamże, sygn. 303/V/502.

¹⁰² Tamże, sygn. 303/V/1, 33, 52, 106. Z danych opracowanych przez lokalne komitety żydowskie (liczbę 222 193 zarejestrowano na poziomie komitetów wojewódzkich i okręgowych) wynika, że w grudniu 1946 r. przebywało w Polsce 222 967 Żydów.

¹⁰³ A. Rykała, *Przemiany sytuacji społeczno-politycznej mniejszości żydowskiej w Polsce...*, s. 44.

¹⁰⁴ M. Grynberg, *Spółdzielczość żydowska w Polsce w latach 1945–1949*, Warszawa 1986, s. 26.

WEiS. Według zawartych w nim danych, 31 grudnia 1946 r. żyło w Polsce 102 tys. Żydów¹⁰⁵. Te rozbieżności nie ustąpiły jednak również po opadnięciu bezpośrednio, „pokieleckiej” fali wyjazdów.

Z obrad odbywającego się 1 lutego 1947 r. Zjazdu Przedstawicieli Komitetów Żydowskich wynikało, że liczba ludności żydowskiej, która pozostała w Polsce, oscylowała między 80 tys. a 150 tys.¹⁰⁶ Taką rozpiętość przedziału tłumaczono rezygnacją wielu Żydów z poddawania się procedurze rejestracyjnej. Osiągnięcie przez nich względnej stabilizacji życiowej minimalizowało potrzebę utrzymywania kontaktów z instytucjami żydowskimi. Dominowało przekonanie, że Żydzi zgłaszają się licznie do komitetów głównie wtedy, gdy rozdzielane są w nich różnego rodzaju dary, zwłaszcza maca. Zainicjowanie więc przez delegatów akcji jej rozdawnictwa – pod nadzorem komisji złożonej z reprezentantów komitetów żydowskich, kongregacji religijnych i organizacji American Jewish Joint Distribution Committee (Joint) – miało posłużyć do rejestracji ludności żydowskiej¹⁰⁷. Na podstawie tej procedury ustalono, że w pierwszym kwartale 1947 r. przebywało w Polsce 93 978 Żydów¹⁰⁸, w drugim – 89 060, w trzecim natomiast – 88 257¹⁰⁹. Dane te jednak również nie odpowiadały rzeczywistej liczbie ludności żydowskiej, poza rejestracją pozostały bowiem osoby będące w dobrej sytuacji materialnej, nieuczestniczące w życiu religijnym (niezgłaszające się więc po macę) i unikające tej formy potwierdzenia przynależności narodowej lub skrywające swoje pochodzenie (i zrywające w ten sposób z „grupą krzywdzoną”, „która jest winna z powodu tego, czym jest”)¹¹⁰. W wyniku trwających migracji wewnętrznych występowały również przypadki rejestrowania się w więcej niż jednym komitecie żydowskim. Ponadto tą formą spisu objęte

¹⁰⁵ AŻIH, CKŻP, WEiS, sygn. 303/V/501.

¹⁰⁶ AŻIH, CKŻP, Prezydium i Sekretariat, sygn. 303/I/27.

¹⁰⁷ Tamże.

¹⁰⁸ AAN, KC PPR, Sekretariat, sygn. 295/VII/149, k. 221–244.

¹⁰⁹ AŻIH, CKŻP, WEiS, sygn. 303/V/515, 521.

¹¹⁰ Przyjmuje się, że od 10 do 20% Żydów nie zarejestrowało się w komitetach żydowskich; J. Adelson, *W Polsce zwanej Ludową*, s. 404, 419–421; A. Rykała, *Przemiany sytuacji społeczno-politycznej mniejszości żydowskiej w Polsce...*, s. 49. Jedną z głównych przyczyn pozostawania poza obrębem organizacji żydowskich była chęć zerwania związków ze społecznością żydowską. Irena Hurwic-Nowakowska nazywała to postawą ucieczki od grupy. Jej genezy doszukiwała się w przeżyciach z okresu II wojny światowej. Choć, zdaniem tej socjolożki, do przypadków „całkowitego zrywania więzów z grupą żydowską, zacierania śladów pochodzenia żydowskiego” dochodziło również przed wojną, to dopiero od „czasów hitlerowskiego stało się to zjawiskiem poważnym w całokształcie procesów zachodzących w grupie” żydowskiej. Za przyczynę zaniku identyfikacji z grupą pochodzenia i „życia się gruntownie z nową rolą”, uznała więc „hitlerowski zoologiczny antysemityzm oraz antysemityzm części społeczeństwa polskiego [...], antysemityzm pobudzany i nagradzany przez władze hitlerowskie, przez cały hitlerowski system reżimowy, antysemityzm, jakiego nie znała Polska przedwojenna”; I. Hurwic-Nowakowska, *Żydzi polscy (1947–1950)...*, s. 140.

zostały osoby nieżydowskiego pochodzenia, które do punktów rozdawnictwa macy zgłaszały się ze względu na złą sytuację materialną¹¹¹.

W ciągu dwóch pierwszych miesięcy po pogromie kieleckim mogło wyjechać z Polski nawet 63 tys. Żydów¹¹². Do lutego 1947 r. liczba ta, według obliczeń Yehudy Bauera, zwiększyła się do około 92 tys.¹¹³

Emigracja Żydów z Polski przebiegała głównie w sposób nielegalny. Organizowała ją tajna organizacja – Koordynacja Syjonistyczna, od nazwy przeprowadzanej operacji zwana Bricha (hebr. ucieczka), która powstała w lutym 1944 r. w Równem¹¹⁴. Trudności z opuszczeniem Polski w sposób legalny wynikały z barier stawianych przez kraje zachodnie¹¹⁵. Dostanie się do Palestyny było natomiast zablokowane przez Wielką Brytanię, sprawującą kolonialną władzę na tym obszarze. Uciekinierzy z Polski trafiali więc często na wiele miesięcy, a nawet kilka lat do obozów dla uchodźców w Niemczech, Austrii i we Włoszech¹¹⁶.

Wyjazdy odbywały się za cichym przyzwoleniem władz polskich – o czym sygnalizowano – wyrażonym na podstawie porozumień zawartych z czołówką działaczy syjonistycznych skupionych w CKŻP. Przyjęcie liberalnego stosunku do emigracji ludności żydowskiej – której odradzające się skupienie w Polsce miało legitymizować nowy ustrój na użytek polityki wewnętrznej i wobec

¹¹¹ A. Rykała, *Przemiany sytuacji społeczno-politycznej mniejszości żydowskiej w Polsce...*, s. 45.

¹¹² B. Engelking i in., *Pamięć. Historia Żydów polskich przed, w czasie i po zagładzie*, s. 183.

¹¹³ A. Grabski, *Centralny Komitet Żydów w Polsce (1944–1950). Historia polityczna*, s. 71–72; A. Grabski, A. Rykała, *Żydzi w Polsce 1944–2010*, s. 394. Więcej na ten temat zob. Y. Bauer, *Flight and Rescue. Brichah. The Organised Escape of Jewish Survivors of Eastern Europe, 1944–1948*, New York 1970.

¹¹⁴ M. Pisarski, *Emigracja Żydów z Polski w latach 1945–1951*, s. 22–24. Działalność organizacji opierała się na sieci placówek funkcjonujących wśród skupisk żydowskich. Znalezienie się w grupie emigrantów wymagało wstąpienia do jednej z organizacji syjonistycznych istniejących w Polsce. Grupa zdecydowanych na wyjazd podążała pod przewodnictwem działacza Brichy do granicy, skąd była przeczucana na drugą stronę. Tam, pod opieką innego przedstawiciela Koordynacji, dostawała się na ogół do obozów Displaced Persons (DP). Granicę – zależnie od możliwości – przekraczano na różne sposoby: drogą morską, pociągami, samochodami ciężarowymi, pieszo, a nawet pojazdami, będącymi na wyposażeniu armii. Na tzw. zielonej granicy korzystano z usług przemytników, przekupywano też żołnierzy straży granicznej.

¹¹⁵ Żydów opuszczających kraj w sposób legalny było zdecydowanie mniej niż robiących to nielegalnie lub półlegalnie. Wyjazdy w ten pierwszy sposób organizował Wydział Emigracyjny CKŻP. Ze względu na przewlekłą procedurę zdobywania paszportów i wiz (trwającą do roku), z jego pośrednictwa skorzystali nieliczni. Oprócz WE, w legalnej emigracji specjalizowały się również Hebrajskie Stowarzyszenie Pomocy Imigrantom (HIAS) i Agencja Żydowska dla Palestyny (Palamt). Rola tych trzech komórek w organizowaniu wyjazdów wzrosła mniej więcej od drugiego kwartału 1947 r., gdy władze państwowe wycofały się z liberalnej polityki wobec nielegalnej emigracji; AAN, MAP, sygn. 788.

¹¹⁶ A. Grabski, A. Rykała, *Żydzi w Polsce 1944–2010*, s. 394.

opinii międzynarodowej – wskazywało na chęć pozbycia się jej z Polski przez część ówczesnych władz państwowych¹¹⁷. Już rok wcześniej (w lipcu 1945 r.) prezes Rady Ministrów Edward Osóbka-Morawski zapewniał Emila Sommersteina, przewodniczącego CKŻP, że: „rząd nie będzie krępował – a na odwrót poprze wysiłki osób czy instytucji organizujących dobrowolną emigrację Żydów z Polski”¹¹⁸. Zniknięcie dużej części Żydów z polskiej przestrzeni miało się przyczynić do przełamania stereotypów łączących ich w „organiczny” związek z obozem władzy oraz zapobiec pogromom i innym aktom antysemickiej przemocy, podważającym autorytet nowego rządu za granicą. Warto nadmienić, że konieczność stosowania przez komunistów represji wobec rzeczywistych i ewentualnych sprawców aktów antysemickich ten stereotyp tylko umacniała, nastawiając społeczeństwo polskie wrogo wobec sił nowego porządku.

Świadomi nieprzeciwdziałania przez rząd nielegalnej emigracji byli popierający go działacze Frakcji PPR – ugrupowania politycznego skupiającego żydowskich komunistów. W protokole posiedzenia Zarządu WKŻ we Wrocławiu – zdominowanego przez PPR-owców – 2 sierpnia 1946 r. winą za łatwość przekroczenia granicy, powodującą nienormalny i chaotyczny „owczy pęd”, obciążono (oprócz syjonistów) rząd polski, który, otwierając granice państwowe, chciał się pozbyć „spekulantów”, a zostawić jedynie tzw. produktywnych Żydów. Zebrani podkreślili, że nie są przeciwnikami emigracji, lecz opowiadają się jedynie za nadaniem jej „planowego charakteru”¹¹⁹. Wyrażali tym samym oficjalne stanowisko CKŻP, który „dopuszczał i tolerował legalną migrację”, ale – „jako instytucja publiczno-prawna” – nie popierał nielegalnych wyjazdów¹²⁰.

Oficjalny stosunek CKŻP do emigracji nie znajdował potwierdzenia w działaniach skupionych w nim ugrupowań syjonistycznych. Zarzucano im – zwłaszcza ze strony Bundu – dwulicowość: z jednej strony prowadzenie agitacji na rzecz wyjazdów oraz działań zmierzających do „absolutnej likwidacji osiedla żydowskiego w Polsce”, z drugiej – podpisywanie się „pod odezwaniami CKŻP, zmierzającymi do przeciwdziałania panice” emigracyjnej¹²¹. Na ten kamuflaż obozu przeciwnego pozostaniu Żydów w dotychczasowej ojczyźnie zwracał też uwagę na początku 1946 r. referent dla spraw mniejszości żydowskiej w Wydziale Narodowościowym Departamentu Politycznego MAP: „Partie syjonistyczne nie przyznają się do organizowania nielegalnej emigracji, twierdząc, że to się odbywa żywiołowo”¹²².

¹¹⁷ B. Engelking i in., *Pamięć. Historia Żydów polskich przed, w czasie i po zagładzie*, s. 183.

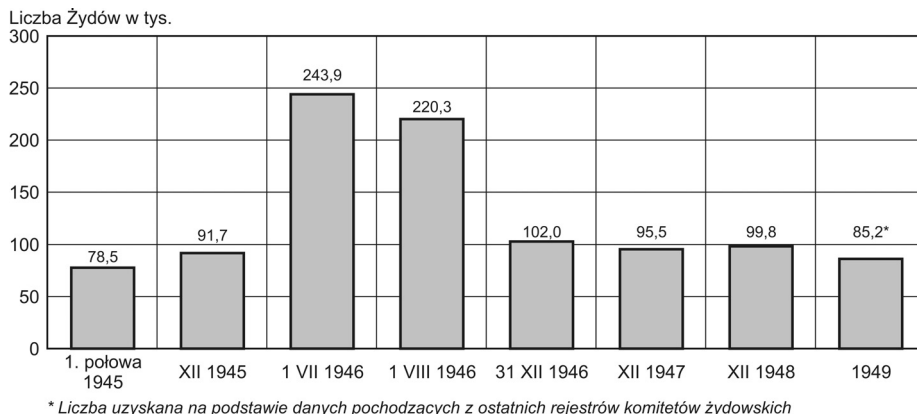
¹¹⁸ AAN, URM, Biuro Prezydzialne, sygn. 5/17.

¹¹⁹ AŻIH, CKŻP, Prezydium i Sekretariat, sygn. 303/I/5; tamże, WO, sygn. 303/II/34.

¹²⁰ Tamże.

¹²¹ „Głos Bundu”, sierpień 1946, nr 1.

¹²² AAN, MAP, DP, WN, sygn. 786.



Rys. 9. Dynamika zmian liczby Żydów w Polsce w latach 1945–1949

Źródło: Opracowanie własne.

Po pogromie kieleckim żydowskie środowiska polityczne opowiadające się za stabilizacją osadnictwa Żydów w Polsce zarzucały przeciwnikom takiego rozwiązania (nazywając ich, zgodnie z ówczesną nomenklaturą, „reakcyjnymi i otumaniającymi czynnikami” oraz „nieodpowiedzialnymi elementami”) posługiwanie się nieprawdziwymi informacjami w celu wywołania masowej fali emigracji. W odezwie do ludności żydowskiej z 9 sierpnia 1946 r. CKŻP stwierdzał, że rozpowszechniane są „fałszywe, częstokroć sprzeczne pogłoski [...] o tym, że istniejące obecnie ułatwienia emigracyjne mają charakter przypadkowy i wkrótce zostaną zniesione, [...] że koła rządowe każą Żydom emigrować itd.”¹²³ Ułatwienia rzeczywiście znacznie ograniczono, ale dopiero pod koniec lutego 1947 r., gdy popogromowa fala wyraźnie opadła¹²⁴. W maju 1947 r. komisarz rządu dla spraw produktywizacji ludności żydowskiej w piśmie do Sekretariatu KC PPR stwierdzał: „Dziś zagadnienie »dzikiego« odpływu ludności, organizowanego przez zagraniczne czynniki syjonistyczne lub nawet indywidualne, prawie że nie istnieje”¹²⁵.

O skali emigracji wywołanej pogromem kieleckim, a tym samym o liczbie ludności żydowskiej, która jej się oparła, mogą świadczyć dane z końca 1947 r., zgromadzone na podstawie comiesięcznych spisów przez WEiS CKŻP. Wynika z nich, że w grudniu 1947 r. żyło w Polsce 95 496 Żydów¹²⁶

¹²³ AAN, MAP, sygn. 788; KC PPR, Sekretariat, sygn. 295/VII/149, k. 214–220; „Nowe Życie. Trybuna Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego na Dolnym Śląsku”, 25 VIII 1946.

¹²⁴ J. Adelson, *W Polsce zwanej Ludową*, s. 413.

¹²⁵ AAN, KC PPR, Sekretariat, sygn. 295/VII/149, k. 221–244.

¹²⁶ AŻIH, CKŻP, WEiS, sygn. 303/V/502, 533, 562.

(więcej zatem, niż wskazywała na to liczba zarejestrowanych podczas akcji rozdawnictwa macy; rys. 9). W tym okresie nastąpiła już pewna normalizacja warunków życia ludności żydowskiej, do której przyczyniły się: milknące echo pogromu kieleckiego, rozwój wielotorowej i autonomicznej działalności w ramach życia zbiorowego (przy wsparciu finansowym Jointu i rządu), niechęć wobec dalszej tułaczki oraz postępująca stabilizacja ogólnej sytuacji w kraju. Znaczenie miał także spadek, już od końca 1946 r., liczby zbrodni na tle etnicznym, spowodowany postępującym rozgromieniem zbrojnego podziemia antykomunistycznego¹²⁷. Wyjazdy z kraju wprawdzie trwały przez cały ten rok, ale nie osiągnęły skali z drugiej połowy 1946 r. i pierwszych miesięcy 1947 r. Poza tym do Polski powróciło kilka tysięcy Żydów w ramach reemigracji z obozów DP w Niemczech oraz repatriacji ze Związku Radzieckiego, z Rumunii i Węgier¹²⁸.

Znaczący spadek liczby Żydów od połowy 1946 r. nie zachwiał zasadniczo hierarchią ich największych skupisk. Podobnie jak przed pogromem kieleckim, ludność żydowska koncentrowała się przede wszystkim na Dolnym Śląsku. W końcu 1947 r. żyło na tym obszarze 44 763 Żydów. W dalszej kolejności najwięcej ludności żydowskiej zamieszkiwało obszary podlegające działalności komitetów w Łodzi (16 111), Katowicach (7914), Krakowie (7132), Warszawie (6958) i Szczecinie (6511)¹²⁹. Wraz z przybyciem repatriantów ze Związku Radzieckiego – mimo fali masowej emigracji wywołanej pogromem – wzrósł względny udział Żydów Dolnego Śląska w ogóle populacji tej ludności w Polsce. W 1946 r. – uwzględniając zawyżoną w stosunku do rzeczywistej liczbę Żydów – stanowili oni 32,4% ogółu ludności żydowskiej, rok później – 46,9% (rys. 10).

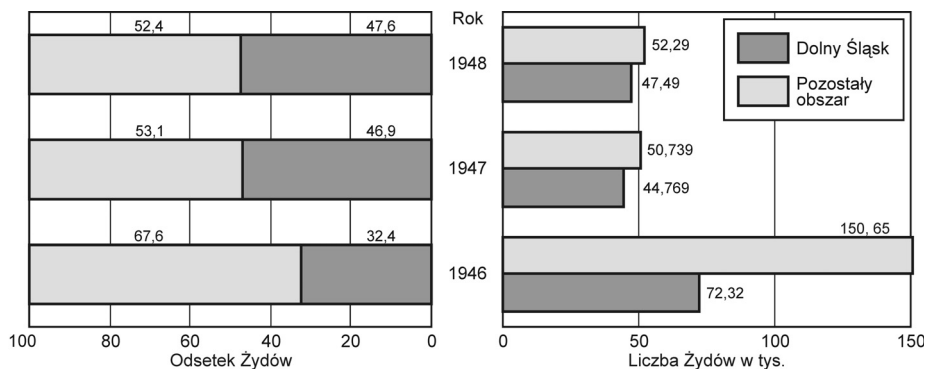
Równoległe ze wzmożoną falą wyjazdów z Polski odbywał się ruch migracyjny wewnątrz kraju. Jego istotą było przemieszczanie się w celu znalezienia miejsca do zamieszkania z mniejszych do większych miast, będących zarazem względnie dużymi skupiskami żydowskimi. Choć ruch ten trwał już od zakończenia wojny, to po pogromie kieleckim przybrał nieco inną prawidłowość. W okresie poprzedzającym jego wybuch migracje Żydów następowały w stronę największych ośrodków danego regionu, natomiast od połowy 1946 r. celem przemieszczeń stały się na ogół większe miasta ze względnie dużymi społecznościami żydowskimi w skali kraju. Gwarantowały one większe bezpieczeństwo¹³⁰, dawały podstawę do osiągnięcia względnej stabilizacji materialnej oraz

¹²⁷ M. Pisarski, *Emigracja Żydów z Polski w latach 1945–1951*, s. 36–37; A. Grabski, *Centralny Komitet Żydów w Polsce (1944–1950). Historia polityczna*, s. 121.

¹²⁸ AAN, MAP, DP, WN, sygn. 787.

¹²⁹ AŻIH, CKŻP, WEiS, sygn. 303/V/533.

¹³⁰ Poczucie bezpieczeństwa Żydów na poziomie lokalnym zależało w dużym stopniu od właściwego postępowania miejscowych organów władzy i autorytetów. Na ich bardziej zaan-



Rys. 10. Liczba Żydów zarejestrowanych na Dolnym Śląsku i pozostałym obszarze Polski w latach 1946–1948

Źródło: Opracowanie własne.

zapewniały możliwość uczestnictwa w życiu grupowym własnego środowiska etnicznego. Miastami mającymi taką siłę przyciągania stały się Wrocław i inne miejscowości na Dolnym Śląsku, a także Łódź, Warszawa, Kraków i, w mniejszym stopniu, Szczecin. W związku z tymi wewnętrznymi przemieszczaniami największe z miast nie doznały w wyniku emigracji – będącej następstwem pogromu kieleckiego – tak znacznego w porównaniu z innymi ośrodkami w kraju względnego spadku liczby Żydów.

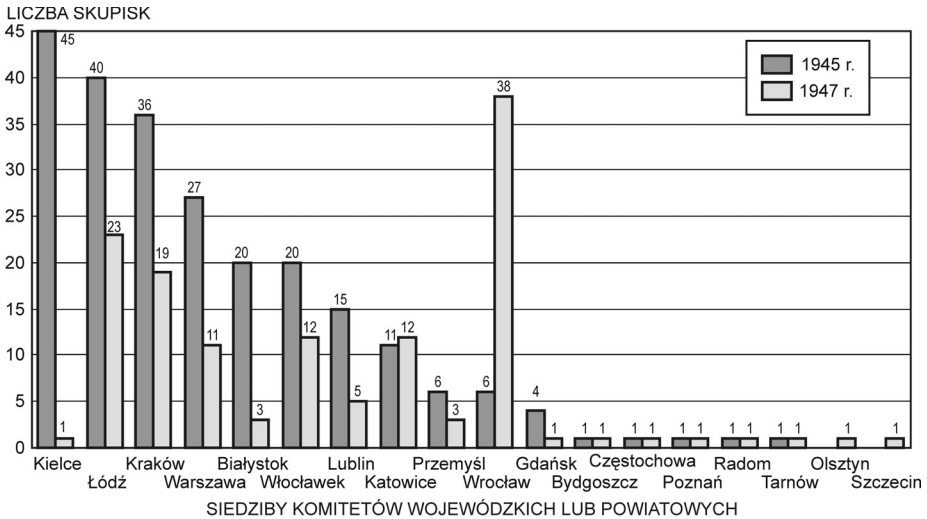
W rezultacie migracji zmniejszyła się nie tylko liczba ludności żydowskiej, zwłaszcza w małych miastach, ale zanikło wiele dotychczasowych skupisk. W drugiej połowie 1947 r. było ich o 100 mniej niż w analogicznym okresie 1945 r.¹³¹. W ciągu dwóch lat przestały istnieć skupiska żydowskie na Kielceczyźnie¹³², do czego w dużym stopniu przyczynił się pogrom w stolicy regionu (niektóre źródła wskazują jednak na przetrwanie małej społeczności żydowskiej w tym mieście¹³³). Względnie dużo skupisk – w porównaniu z rokiem wyjściowym – zanikło na obszarach podlegających działalności komitetów żydowskich w Białymstoku (17), Lublinie (10) czy we Włocławku (8) (rys. 11, 13).

gażowaną postawę po pogromie kieleckim liczyli m.in. żydowscy mieszkańcy Suwałk. Gdy proboszcz jednej z miejscowych parafii rzymskokatolickich odmówił wezwania wiernych do niestosowania antysemitycznej przemocy, spora grupa Żydów, zaniepokojonych o swój los, zdecydowała się na wyjazd; A. Grabski, *Żydzi a polskie życie polityczne (1944–1949)*, [w:] *Następstwa zagłady Żydów...*, s. 183. Popogromowa atmosfera strachu, której nie przeciwdziałali lokalni przedstawiciele Kościoła, była dość często przyczyną zaniku, wskutek wyjazdów, małomiasteczkowych społeczności żydowskich.

¹³¹ AŻIH, CKŻP, WEiS, sygn. 303/V/569.

¹³² Tamże, sygn. 303/V/502, 533.

¹³³ Tamże, sygn. 303/V/569.



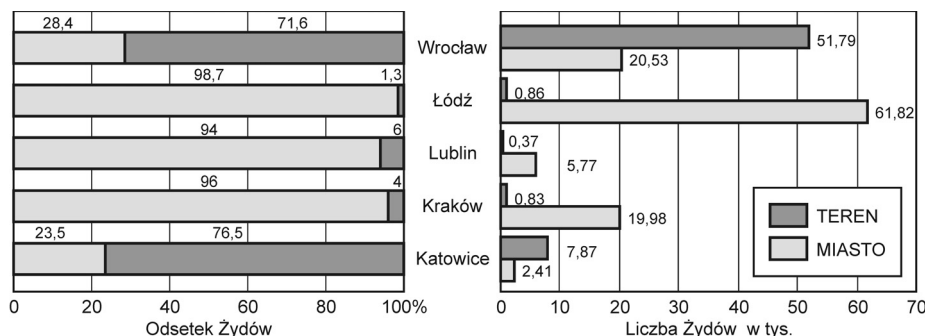
Rys. 11. Skupiska żydowskie w drugiej połowie 1945 i w końcu 1947 r.

Źródło: Opracowanie własne.

Ten dość wyraźny spadek dotknął komitety (wojewódzkie i okręgowe) mające siedziby w miastach z małą liczbą Żydów i obejmujące względnie dużo, choć niewielkich, skupisk żydowskich. Niektóre z tych miasteczek, a nawet wsi, zlokalizowanych zwłaszcza we wschodniej części kraju, stały się tuż po wojnie miejscami czystek etnicznych dokonywanych przez Polaków. Przypadki skrytobójczych mordów w połączeniu z ucieczką tych, którzy nie chcieli podzielić losu ofiar, doprowadziły więc do zaniku wielu skupisk żydowskich podlegających wspomnianym komitetom. Te regionalne ośrodki ze zmniejszającą się sukcesywnie społecznością żydowską nie stwarzały też perspektyw na odbudowę materialnych podstaw egzystencji oraz zróżnicowanych form życia grupowego. W wypadku zamierania innych małomiasteczkowych skupisk decydowała siła przyciągania ze strony dużych miast (Łodzi, Warszawy, Krakowa), z liczną przed- i powojenną społecznością żydowską. Wyjątkiem od tej prawidłowości był Dolny Śląsk, gdzie liczba miejscowości, w których zamieszkał Żydzi, znacząco wzrosła – z 6 do 38¹³⁴.

Model sieci skupisk żydowskich, w którym miasta będące siedzibami wojewódzkich i okręgowych komitetów zamieszkiwało zdecydowanie więcej Żydów niż pozostałe miejscowości objęte opieką tychże, nie przystawał do Dolnego i Górnego Śląska (rys. 12). Wrocław i Katowice pod względem liczby przebywających w nich Żydów ustępowały tzw. terenowi. W pierwszym z tych miast w końcu 1946 r. żyło 28,4% (20 534) ogółu ludności żydowskiej w regionie, w drugim

¹³⁴ Tamże.



Rys. 12. Liczba Żydów przebywających w miastach będących siedzibami komitetów żydowskich i pozostałych miejscowościach objętych ich działalnością (teren) w końcu 1946 r.

Źródło: Opracowanie własne.

– 23,5% (2412)¹³⁵. Oba nie odgrywały zdecydowanie dominującej roli gospodarczej, politycznej i kulturalnej na obszarach podlegających ich administracyjnej zwierzchności. Skupiska żydowskie na Dolnym i Górnym Śląsku stanowiły przykład decentralizacji pełnionych funkcji¹³⁶. Katowice, będące siedzibą komitetu wojewódzkiego, nie były też największym skupiskiem żydowskim na Górnym Śląsku. Ustępowały Bytomowi, w którym w grudniu 1946 r. przebywało 2602 Żydów, a rok później 1813 (w Katowicach – 1740)¹³⁷. Wiele miejscowości na Dolnym i Górnym Śląsku (m.in. Dzierżoniów, Wałbrzych, Bielawa, Legnica, Pieszyce, Bytom, Bielsko, Gliwice) miało większą populację żydowską niż niektóre miasta będące siedzibami wojewódzkich lub okręgowych komitetów żydowskich (Białystok, Bydgoszcz, Częstochowa, Gdańsk, Tarnów, Olsztyn, Poznań). Świadczyło to w pewnym stopniu o skutecznie realizowanej przez polskie władze polityce aktywizacji gospodarczej miast na Śląsku, prowadzonej przy udziale Żydów.

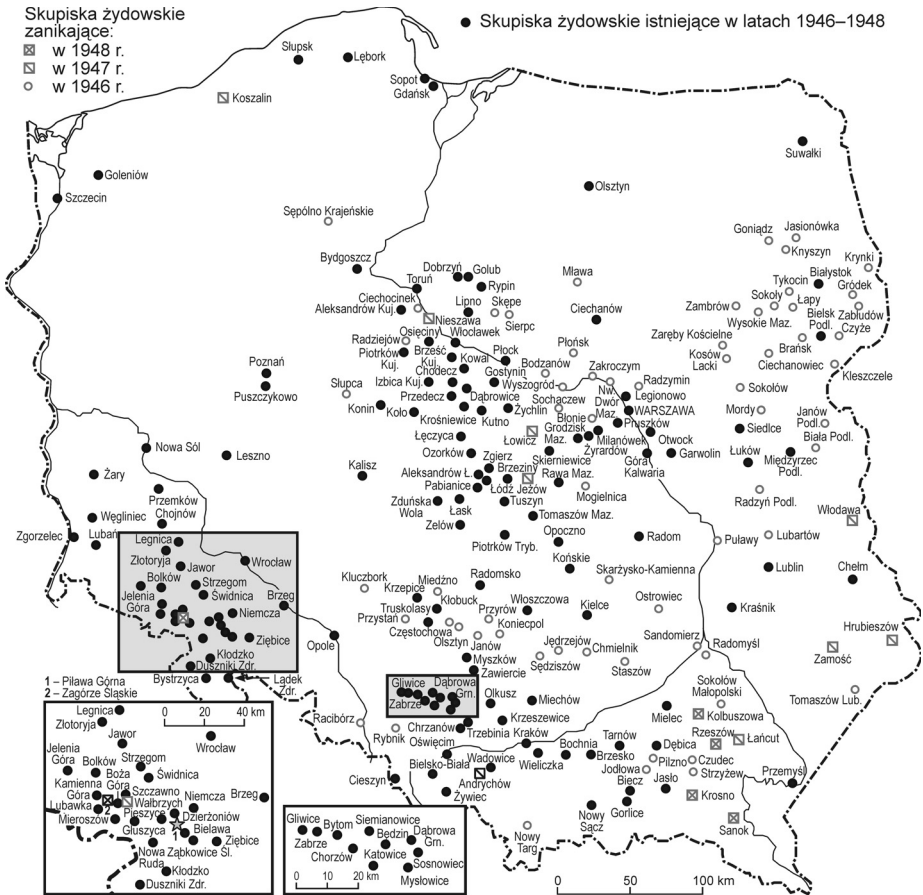
W 1948 r., gdy osłabły echa pogromu kieleckiego, nastąpiła dalsza normalizacja sytuacji społeczno-ekonomicznej ludności żydowskiej. Osiągnięto ją dzięki udanym w wielu przypadkach próbom znalezienia stałych miejsc zamieszkania i podjęcia systematycznej pracy zawodowej w gospodarce spółdzielczej i przemysłowej, w organach administracji publicznej, wolnych zawodach, rzemiośle i rolnictwie. Wraz z odbudową podstaw egzystencji materialnej nastąpiła pewna stabilizacja o charakterze terytorialnym, choć w rytmie „powolnym”, ale „stałym” ludność napływała jeszcze, podobnie jak przez cały wcześniejszy rok, na Dolny Śląsk (głównie do Wrocławia) i Górny Śląsk¹³⁸. W rezultacie

¹³⁵ AŻIH, CKŻP, WEiS, sygn. 303/V/502.

¹³⁶ A. Rykała, *Przemiany sytuacji społeczno-politycznej mniejszości żydowskiej w Polsce...*, s. 43–44.

¹³⁷ AŻIH, CKŻP, WEiS, sygn. 303/V/502, 533.

¹³⁸ AAN, MAP, DP, WN, sygn. 787.



Rys. 13. Odbudowa i zanik skupisk żydowskich w Polsce w latach 1946–1948

Źródło: Opracowanie własne.

poprawy bezpieczeństwa oraz unormowania sytuacji życiowej Żydów nieznacznie wzrosła ich liczba w stosunku do poprzedniego roku. W grudniu 1948 r., według danych CKŻP, mniejszość ta liczyła 99 781 osób¹³⁹. Wzrost nastąpił głównie w wyniku, trudnego do uchwycenia, przyrostu naturalnego oraz ujawnienia skrywanej dotąd identyfikacji ze społecznością żydowską¹⁴⁰. Nie ustawała także emigracja Żydów z Polski, choć powroty do kraju w dużym stopniu ją równoważyły. Podstawowy trzon wyjeżdżających stanowili syjoniści, przeszkoleni w ciągu kilku lat od zakończenia wojny do „produktywnej” pracy na rzecz niepodległego państwa żydowskiego.

¹³⁹ AŻIH, CKŻP, WEIS, sygn. 303/V/562.

¹⁴⁰ Tamże.

Powstanie Izraela w maju 1948 r. oraz przeobrażenia w polskiej polityce i gospodarce, które rozpoczął postępujący od tego samego roku stalinizm (m.in. ścisła kontrola wszelkich dziedzin życia przez system *de facto* monopartyjny, upowszechnianie własności państwowej), kreśliły przed społecznością żydowską w Polsce, również w wymiarze liczebnościowym, nową perspektywę. W 1949 r. – trzy lata po pogromie kieleckim, a u progu swobodnej, mocą uchwały rządu Polski Ludowej¹⁴¹, emigracji – żyło w kraju 85 234 Żydów¹⁴².

Zakończenie

Pogrom kielecki miał ograniczony przestrzennie zasięg, jednak efekt, jaki wywołał, w postaci największej po wojnie fali emigracji, osiągnął ogólnokrajowy wymiar, obejmujący wszystkie skupiska żydowskie. Nie sposób jednoznacznie określić, w jakim stopniu ujawnione pod wpływem „Kielc” nastroje lęku i paniki zaważyły na zachowaniach przestrzennych poszczególnych osób. Z pewnością jednak każdy z przypadków uczestnictwa w emigracji nosił mniej lub bardziej wyraźny ślad tych dramatycznych wydarzeń, sprzęgnięty z bagażem wojennych i powojennych doświadczeń.

Jeszcze przed wybuchem pogromu wielu Żydów wychodzących z ukrycia, powracających z obozów i w ramach repatriacji przejawiało negatywny lub niezdecydowany stosunek do osiedlenia się na stałe w Polsce. W wypadku syjonistów potrzeba opuszczenia dotychczasowej ojczyzny wynikała z perspektywy powołania nowej na Bliskim Wschodzie. Jedną z głównych przyczyn wyjazdów, która przekonanych utwierdzała w ich decyzjach, a wielu niezdecydowanych skłaniała do opuszczenia Polski, była niemożność odbudowy życia na cmentarzu własnego narodu. Emigracja wynikała również z dążeń Żydów do połączenia się z rodzinami przebywającymi za granicą. Nastroj emigracyjny wzrastał wciąż silny antysemityzm, w tym terror ze strony podziemia antykomunistycznego. Nie można też abstrahować od obaw, jakie część społeczności żydowskiej żywiła – często na podstawie własnego doświadczenia – w stosunku do wprowadzenia w Polsce ustroju wzorowanego na radzieckim.

Wpływ pogromu kieleckiego na Żydów, wyrażający się zarówno emigracją, jak i przenosinami do ośrodków ich większego skupienia w kraju, był z jednej strony skutkiem jego bezprecedensowego charakteru – jako

¹⁴¹ Swobodna i legalna emigracji do Izraela rozpoczęła się 1 IX 1949 r. i miała przebiegać do 31 VIII 1950 r. Termin okazał się jednak zbyt krótki i masowe wyjazdy trwały jeszcze na początku 1951 r.

¹⁴² AŻIH, CKŻP, WEiS, sygn. 303/V/21, 32, 51, 82, 105, 116, 137, 160, 178, 196, 214, 278, 297, 307. Liczbę tę ustalono na podstawie danych pochodzących z ostatnich zestawień statystycznych sporządzanych przez poszczególne komitety żydowskie.

największego po wojnie aktu antysemitki zbrodni w Polsce, z drugiej przywołania świeżej pamięci o tragicznych przeżyciach z lat okupacji i rozdrapania niezagojonych po niej ran. Pogrom spotęgował utrzymujący się jeszcze przed „Kielcami” „płochliwy” nastrój, który przyczynił się do tego, że liczni niezdecydowani, a nawet przekonani do osiedlenia się na stałe w Polsce opuścili ją, korzystając z przyzwolenia na emigrację ze strony władz państwowych i pomocy stosownych organizacji syjonistycznych.

Głównym pragnieniem Żydów po Zagładzie było zapewnienie sobie i garstce najbliższych bezpieczeństwa. Pogrom kielecki ze względu na rozmiar tragedii pozbawił ich poczucia, że osiągnięcie tego celu jest możliwe w Polsce. Jego przełomowe znaczenie dla odbudowy skupisk żydowskich polegało na tym, że zachwiał znacząco (choć nie ostatecznie) nadzieję na urządzenie się w nowej – jak wierzone – lepszej ojczyźnie. Żydzi wyjeżdżali więc pozbawieni takich złudzeń, byleby znaleźć się z dala od miejsca Zagłady oraz powojennego terroru, a także by nie doświadczać tego, co sprawiało im chyba nie mniejszy ból: braku zrozumienia, współczucia i solidarności ze strony polskiego społeczeństwa.